



Stołeczny Magazyn POLICYJNY

ISSN 1731-4550

czerwiec 2013

www.magazyn.policja.waw.pl



NAD WODĄ...



XXXV Konferencja Szefów Policji Stolic Europejskich



foto Zespół Prasowy KSP



Twoje bezpieczeństwo...

Spółeczna Fundacja Bezpieczeństwa Obywateli
organizacja non-profit



Spis treści

WYWIAD

4 Dzięki rzetelnej pracy zdziałamy wiele

Z ŻYCIA GARNIZONU

- 5 XXXV Konferencja Szefów Policji Stolic Europejskich
- 6 Dziewczyna z okładki
- 7 Noc w Muzeum Policji
- 7 Orkiestra Reprezentacyjna KSP zagrała w Łazienkach Królewskich
- 7 Finał II edycji konkursu „Policjanci są wśród nas”
- 8 Ślubowanie policjantów w Komendzie Stołecznej Policji
- 8 „Dwa Światy...” - wspólna droga
- 9 Praktyczny poradnik savoir-vivre wobec osób niepełnosprawnych
- 9 Oględziny zwłok na miejscu ich znalezienia
- 10 MCM - policyjne studio na kółkach
- 11 Nad wodą...
- 14 Zmiany w kadrze

PRAWO

14 Co nowego w prawie?

PO SŁUŻBIE

- 15 Muzyka we mnie
- 16 Policjant Mistrzem Polski w kickboxingu
- 16 Ona - doświadczona, On - po przejściach
- 16 Tym się przesiąka na zawsze

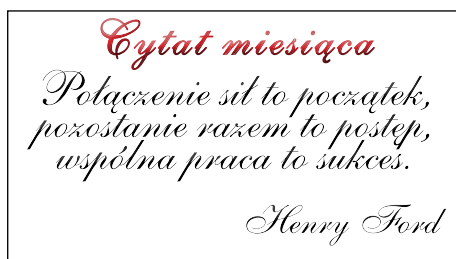
PODRÓŻE DALEKIE I BLISKIE

17 Na szlaku piratów z Karaibów

ROZRYWKA

- 18 Czy wiesz, że ...
- 18 Policyjna krzyżówka

Okładka - foto Rafał Marczak



Stołeczny Magazyn Policyjny - miesięcznik

Adres redakcji:

ul. Nowolipie 2, 00-150 Warszawa

e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl

Telefon: (22) 603-31-52; (22) 603-31-39

Redaktor naczelny:

kom. Anna Kędzierzawska

e-mail: ksp.redakcja@policja.waw.pl

ISSN 1731-4550



Współwydawca:

Wyższa Szkoła Policji w Szczytnie,
ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111,
12-100 Szczytno



Od redaktora naczelnego

Szanowni Policjanci i Pracownicy Policji

Od kilku tygodni stołeczną Policją kieruje nadinsp. Dariusz Dziado. Czerwcowy numer stołecznego Magazynu Policyjnego rozpoczyna wywiad z nowym komendantem stołeczną Policji. Pytamy w nim m.in. o priorytety i wyzwania, jakie stawia sobie obejmując tak dużą jednostkę, o planowane zmiany organizacyjne, zmiany czasu pracy policjantów służby patrolowej czy też sposoby na zwiększenie efektywności pracy policjantów.

Nowy numer miesięcznika poświęcamy też ważnym dla KSP wydarzeniom o charakterze międzynarodowym. W maju gościliśmy szefów Policji stolic europejskich z kilkudziesięciu krajów.

Odwiedzili nas również przedstawiciele Policji z Kazachstanu, przed którymi stoi ogromne wyzwanie – światowa wystawa EXPO 2017. Organizatorzy spodziewają się tylko w samej stolicy kraju trzech milionów turystów. Wizytującym policjantom zależało na skorzystaniu z naszych doświadczeń przy organizacji tak dużych imprez masowych.

W czerwcowym numerze piszemy też o bezpieczeństwie nad wodą i roli policjantów patrolujących rzeki i jeziora w naszym garnizonie. Przed nimi ogrom pracy.

Ponadto kontynuujemy cykl o Policyjnej Izbie Dziecka. W ramach projektu „Dwa światy – jedna z dróg – twój wybór” odbyła się pod koniec maja konferencja a młodzi artyści wykonali mural w jednostce przy ul. Wisniowej. W akcję włączyli się również kpt. Roman Paszke, judoka Paweł Nastula oraz mistrzyni w windsurfingu Zofia Noceti-Klepacka. Relacje z tych wydarzeń zamieszczamy w najnowszym numerze magazynu.

Uwagę czytelników polecamy też pozostałe materiały przygotowane do bieżącego numeru.



Redaktor Naczelny
kom. Anna Kędzierzawska

Mamy już 20 lat! Z ARCHIWUM SMP



„Kamizelka odbłaskowa w dużej mierze wpływa na poziom naszego bezpieczeństwa na drodze, nie powinniśmy unikać jej zakładania – mówią policjanci z ruchu drogowego. (...) Kamizelka odbłaskowa naprawdę może ratować życie. Pieszy poruszający się po poboczu jezdni jest widoczny w światłach mijania z odległości około 25-30 metrów, natomiast ten sam pieszy noszący na sobie kamizelkę będzie widoczny z odległości 200 metrów. W Polsce przepisy nie nakazują posiadania kamizelki w samochodzie, jednak Wydział Ruchu Drogowego KSP w ramach działań prewencyjnych planuje propagowanie zakładania kamizelek odbłaskowych przez rowerzystów i kierowców w przypadku awarii pojazdu.”

(SMP Nr 1-4/2006)

„Policjant pierwszego kontaktu – tak przyjęło się mówić o dzielnicowych. W ich zainteresowaniu powinno być wszystko, co dzieje się na danym terenie. Zbieranie plotek, „węszenie”, pogawędki z mieszkańcami, bystre oko i obowiązkowe „spacerki” – to codzienność dzielnicowego. Profesja niezbyt szanowana wśród samych policjantów. Niewielu jednak zdaje sobie sprawę, że wymaga ona prawdziwego poświęcenia, znajomości wielu aktów prawnych, cierpliwości, życzliwości i... dobrej kondycji. Wszystko za niewielką pensję, ograniczony pułap awansu i duże ryzyko.”

(SMP Nr 5/2006)



„Policjanci mają wiele czynności i działań w swoich obowiązkach służbowych. Niestety, nagła śmierć osób jest zjawiskiem, z którym pracownicy służb mundurowych spotykają się dość często w swojej pracy. Często więc policjanci występują w roli posłannika przekazującego tragiczną i straszną wiadomość o zgonie. W polskiej Policji nie ma wypracowanej i zapisanej procedury dotyczącej powiadamiania o śmierci.”

W artykule opracowanym przez Zespół Psychologów KSP są podane zasady zachowania się w takiej sytuacji.

(SMP Nr 6/2006)

„- Nie macie co robić? Łapcie lepiej bandytów! - to słyszą najczęściej. Zawsze widoczni, zawsze w terenie, narażeni na różne nieprzewidziane okoliczności i niebezpieczeństwa – policjanci z patrolu. Potrzebni, ale niedoceniani. Wymaga się od nich: bystrości, wszechstronności, kompetencji, zdolności przewidywania, sprawności, a także nienagannego zachowania. Co w zamian?”

(SMP Nr 10/2006)



Dzięki rzetelnej pracy zdołaliśmy wiele

Jest późne popołudnie. Na korytarzach Pałacu Mostowskich coraz mniejszy ruch. Tylko z niektórych pokojów dobiegają odgłosy świadczące o tym, że wewnątrz ktoś pracuje. W komendzie pozostały już tylko służby dyżurne, druga zmiana w pionie kryminalnym i ... Komendant Stołeczny Policji.

Mija właśnie kolejny pracowity dzień. Gabinet Komendanta Stołecznego Policji opuszczają przedstawiciele Policji z Kazachstanu. Przez kilkadziesiąt minut rozmawiali z szefem stołecznych policjantów o swoich przygotowaniach do światowej wystawy EXPO 2017. Organizatorzy spodziewają się tylko w samej stolicy kraju – Astanie - trzech milionów turystów. Tak duże przedsięwzięcie wymaga właściwego przygotowania służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo. Stąd wizyta gości w KSP, którym zależy, by skorzystać z naszych doświadczeń przy zabezpieczeniu tak dużych imprez.

Milkną telefony. Nikt nie wpada z pilną sprawą. O priorytetach w służbie z komendantem stołecznym Policji nadinsp. Dariuszem Działo rozmawia kom. Anna Kędzierzawska, redaktor naczelny Stołecznego Magazynu Policyjnego.

Rozpoczyna Pan Komendant służbę w garnizonie stołecznym. Pokieruje Pan jednostką, w której pracuje około 10 tysięcy policjantów i pracowników Policji. Jakie stawia Pan sobie cele na początku tego nowego zadania? Co będzie dla Pana priorytetem?

Zrobię wszystko, aby stołeczna Policja nadal cieszyła się społecznym zaufaniem i autorytetem. Jestem przekonany, że dzięki rzetelnej pracy wspólnie jesteśmy w stanie zdołać wiele. Zależy mi, by z jednej strony mieszkańcy czuli się bezpiecznie w swoim otoczeniu, z drugiej strony, by policjanci, którzy dbają każdego dnia o bezpieczeństwo mogli w jeszcze lepszych warunkach wykonywać swojej zadania. Zależy mi na tym, by poprawić warunki pracy zatrudnionych. Dużo obiecuję sobie po standaryzacji w Policji.

Zamierzam kontynuować dialog z mieszkańcami poprzez debaty społeczne. To doskonała okazja, by przekonać ich, że przekazywanie informacji o miejscach zagrożonych nie jest donoszeniem, a służą zwiększeniu ich bezpieczeństwa. Oczekuję, że mieszkańcy będą zgłaszać swoje uwagi i spostrzeżenia co do pracy policjantów, co zwiększy efektywność naszej pracy.

Dużą wagę przywiązuje do służby dzielnicowych. Zależy mi, by byli rozpoznawani w terenie i zawsze służyli pomocą. Jest mi niezmiernie miło słyszeć podziękowania za ich konkretne działania, tak jak chociażby podczas jednej z ostatnich debat, kiedy to pewna mieszkanka dziękowała na forum swoim dzielnicowym za pomoc. Przekonywała, że gdyby nie oni, nie byłoby jej teraz na tej sali (chodziło o sprawę przemocy domowej przyp. red.).

Chciałbym oderwać policjantów od biurka, a w niektórych przypadkach, gdzie to będzie celowe, zastąpić ich pracownikami Policji. Nie możemy marnować potencjału tkwiącego w ludziach. Zależy mi, by służba patrolowa była bardziej widoczna. Będę też dążył, by zwiększyć w KSP i komendach powiatowych liczbę funkcjonariuszy ruchu drogowego do 10% stanu. Większą uwagę przywiązywać też będziemy do przestępczości nieletnich, bo to oni są w większości sprawcami rozbójów, bójek, pobic, kradzieży czy zniszczenia mienia. Ale mnie interesuje rzetelna praca, a nie praca pod statystykę, gdzie robi się z dzieci bandytów. Zależy mi, by zwalczać tzw. „rozboje sklepikowe, czy kanapkowe”.



W jaki sposób dotychczasowe doświadczenia zawodowe pomogą Panu sprawować funkcję Komendanta Stołecznego Policji?

To już kolejny duży garnizon, którym mam zaszczyt kierować. Jestem przekonany, że moje poprzednie doświadczenia z pracy jako komendanta wojewódzkiego Policji w Katowicach, a wcześniej jako komendanta wojewódzkiego Policji w Lublinie, praca w pionie kryminalnym w lubelskiej komendzie wojewódzkiej pomogą mi w sprawnym działaniu. Mam nadzieję, że utrzymamy wysoką pozycję i stołeczna Policja będzie dobrze oceniana.

Czy czekają nas jakieś poważne zmiany organizacyjne?

Revolucji nie będzie. Zależy mi na dopasowaniu struktur policyjnych, w tym celu prowadzę ich przegląd w terenie i stołecznych wydziałach. Potrzebujemy stworzenia jasnych i czytelnych kompetencji. Planuję przeniesienie funkcji ochronnej z Wydziału Prewencji do Wydziału Ochrony Placówek Dyplomatycznych, łącznie z częścią etatów cywilnych. Zależy mi też na zwiększeniu efektywności pracy Zespołu Poszukiwań Celowych. Uporządkuję również kwestię zabezpieczania imprez masowych. Za dużo sił i środków przeznacza się na ten cel. To Oddział Prewencji Policji jest formacją specjalistyczną do zabezpieczenia imprez masowych, to oni mają wieść prym, przy wsparciu NOP-ów, a nie odwrotnie.

W Stołecznym Stanowisku Kierowania powstanie Zespół Antykonfliktowy, który „na miękko” będzie współpracował z organizatorami imprez masowych. Pierwszy taki zespół powstał w Poznaniu, sprawdził się również przy wiosennych protestach w Katowicach. Jestem przekonany, że i tu w Warszawie, gdzie policjanci zabezpieczają tak dużo zgromadzeń i manifestacji, będzie spełniał swoją rolę. W ramach SSK funkcjonował będzie również zespół spottersów, dotychczas działający przy wydziale do walki z przestępczością pseudokibiców.

Do SSK przeniesiony zostanie też telefon „10 minut”. Dotychczas nie mógł być zapewniony całodobowy dyżur w Wydziale Kontroli, stąd pomysł, by umiejscowić go przy oficerze dyżurnym KSP. Rolą pracowników kontroli będzie teraz sprawdzić, czy sprawnie przyjęto zawiadomienie o przestępstwie.

Aby skrócić czas reakcji na zdarzenie, w ramach SWD testujemy moduł mapowy opracowany przez Główny Urząd Geodezji i Kartografii,

a z WSPol zamontujemy GPS w radiowozach ruchu drogowego i patrolach prewencji.

Pod lupę wezmę też zamówienia publiczne dot. usług. Będę przyglądał się umowom, by szukać oszczędności. Niedopuszczalne są sytuacje, w których koszty tej samej usługi są diametralnie różne. Będę też starał się pozyskać środki na rozwój infrastruktury łącznościowej, gdyż mimo tego, że mamy najwięcej zabezpieczeń imprez w kraju, dysponujemy najstarszym systemem łączności radiowej i telefonicznej.

Jakie są Pańskie oczekiwania wobec nowoutworzonego wydziału ds. odzyskiwania mienia?

To pierwsza jednostka tego typu w kraju. Dotychczas zadania dotyczące odzyskiwania mienia miał w swojej gestii wydział do walki z przestępczością gospodarczą KSP. Teraz to się zmieni. Policjanci tego wydziału zajmą się najbardziej skomplikowanymi sprawami z tego zakresu. Z zaciekawieniem więc przyjmuję tę zmianę i będę bacznie obserwował pracę tego wydziału.

Komendant Główny Policji zapowiedział kilka miesięcy temu zmiany systemu pracy Policji. Komendanci powiatowi garnizonu stołecznego zostali już poinformowani, że w ich jednostkach system zostanie zmieniony na 8-godzinny. Kiedy to nastąpi i jakie efekty ma to przynieść?

Wiem, że jest to drażliwy temat, gdyż wielu policjantów dojeżdża do służby z innych województw i wielu przyzwyczajonych jest do pracy w systemie 12-godzinnym. Ale czy policjant pracujący 18.00 – 6.00 będzie pracował przez cały czas efektywnie? Zmiana, którą planuję wprowadzić od 1 lipca dotyczy służb patrolowych w komendach powiatowych. Będę bacznie obserwował funkcjonowanie służb w nowym systemie pracy. Jeśli system się sprawdzi, w następnej kolejności wprowadzony



zostanie w WRD, WWP, OPP, KRP. Oczywiście w sytuacjach szczególnych, np. przy zabezpieczeniu dużych imprez masowych, możliwa będzie służba 12-godzinna. Trzeba tak zorganizować pracę, by była jak najbardziej efektywna.

Z policyjnych analiz wynika, że przestępczość w garnizonie stołecznym w ostatnich latach spada. Jakie działania według Pana należy podjąć, aby taką tendencję utrzymać?

Jednym z głównych celów, który stawiam sobie obejmując garnizon stołeczny, jest utrzymanie dobrych rezultatów osiągniętych przez stołecznych policjantów. Jest to zadanie trudne, ale możliwe do zrealizowania dzięki wysiłkowi policjantów i pracowników zatrudnionych w jednostkach i komórkach organizacyjnych stołecznej Policji. Z pewnością na taki stan rzeczy będzie miała wpływ żmudna i skrupulatna praca służb dochodzeniowych, praca operacyjna pionów kryminalnych, codzienna służba prewencyjna. Ważnym elementem będzie też wsparcie władz miejskich

i samorządowych oraz stała współpraca z innymi służbami dbającymi o bezpieczeństwo mieszkańców. Chciałbym, aby z roku na rok stołeczna Policja cieszyła się coraz większym społecznym zaufaniem. Największą bolączką jest jednak niska efektywność procesu wykrywczego. Nie bez znaczenia są wakaty i duża fluktuacja kadr mająca wpływ na uszczerbki w jakości pracy. Wyniki za ostatnie 4 miesiące nie są zadawalające (wykrywalność kradzieży samochodów – 9,6%, a przestępstw kryminalnych łącznie – 24,9%).

W jaki sposób to zmienić?

Na początku na pewno trzeba postawić na działania prewencyjne. Chciałbym, by działania te prowadziły do zmniejszenia dynamiki prze-



stępstw i zwiększenia wykrywalności. Lepiej zapobiegać niż później wykrywać. Po drugie, należy

usprawnić pracę dzielnicowych. W komendach rejonowych już to się dzieje. W komendach powiatowych trzeba jeszcze zmienić system. Dzielnicowy ma 70-75% czasu swojej służby pełnić w terenie. To on w dużej mierze tworzy wizerunek Policji. Jest organem niosącym pomoc, ma być rozpoznawany przez mieszkańców i ma być źródłem wiedzy o tym, co dzieje się w rejonie jego działania.

By poprawić proces wykrywczy, trzeba też postawić na doskonalenie zawodowe. Potrzebna jest wykwalifikowana kadra. Potrzebna jest również ścisła współpraca komend rejonowych i powiatowych Policji z wydziałami KSP. Dotychczas przełożeni nie zawsze uważnie patrzyli na proces wykrywczy. Musimy poprawić jakość pracy poprzez zwiększenie roli kierownictwa średniego szczebla i bliską współpracę z prokuraturą.

Jakie oczekiwania ma Pan Komendant wobec stołecznych policjantów i pracowników Policji?

Oczekuję rzetelnej pracy wykonywanej przez kompetentnych pracowników. Zależy mi na tym, aby dobrze zmotywowani pracownicy osiągali wysokie rezultaty. Postaram się im to ułatwić, pomagając tworzyć coraz lepiej wyposażone stanowiska pracy, a także dając do dyspozycji coraz nowocześniejszy sprzęt komputerowy, transportowy czy techniki policyjnej.

W jaki sposób zamierza Pan motywować zatrudnionych w KSP?

Wykorzystuję w tym celu zarówno finansowe, jak i pozafinansowe środki motywujące. Mam jednak świadomość szczególnie trudnej sytuacji pracowników Policji, którzy nie mogą liczyć na odpowiednie wynagrodzenie ich ciężkiej pracy z uwagi na brak środków finansowych. Dużym ułatwieniem ich pracy byłby elektroniczny obieg dokumentów. Usprawniłoby to znacznie pracę sekretariatów.

Jest takie powiedzenie: „Nie samą pracą człowiek żyje”. Proszę opowiedzieć o swoich zainteresowaniach. Jakie Pan Komendant ma hobby? Jak spędza Pan wolny czas?

Gdy tylko obowiązki pozwalają, wracam do domu w Lublinie. Wtedy swój wolny czas spędzam z żoną, dwiema córkami (13 i 17 lat) i yorkiem Fantą. Czas mija tak szybko, że z trudem udaje mi się załatwić zaległe sprawy. Swojej energii daję upust podczas prac w ogrodzie. To moja pasja. Z przyjemnością też wsiadam na rower, by pokonać 50-70 km.

Dziękuję za rozmowę.

Dla komendanta dzień pracy jeszcze się nie skończył. Na zewnątrz czekało już służbowe auto. Kilka minut później komendant wziął udział w kolejnej debacie społecznej, tym razem w Śródmieściu.

foto policja.waw.pl

XXXV Konferencja Szefów Policji Stolic Europejskich

Komenda Stołeczna Policji była gospodarzem XXXV Konferencji Szefów Policji Stolic Europejskich, która odbyła się w dniach 20-24 maja 2013 r. Do Warszawy przyjechało 67 delegatów z 30 krajów wraz z 13 osobami towarzyszącymi. Głównym tematem obrad były doświadczenia poszczególnych krajów w zabezpieczeniu dużych imprez masowych.

Konferencje Szefów Policji Stolic Europejskich odbywają się co roku w innym państwie, spośród 39 krajów uczestniczących w tym przedsięwzięciu. Gospodarzem tegorocznego spotkania była Komenda Stołeczna Policji.

W konferencji wzięło udział 67 delegatów z: Austrii, Azejberdżanu, Belgii, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Czarnogóry, Czech, Danii, Estonii, Finlandii, Francji, Hiszpanii, Holandii, Irlandii, Islandii, Kazachstanu, Litwy, Luxemburga, Łotwy, Niemiec, Norwegii, Rosji, Rumunii, Słowacji, Słowenii, Szwecji, Turcji, Watykanu, Węgier i Szwajcarii.

Obrady zostały podzielone na dwa bloki tematyczne. Pierwszy dotyczył roli i zadań Policji w zakresie zabezpieczenia dużych imprez masowych. Cykl prezentacji zainaugurował Komendant Stołeczny Policji nadinsp. Dariusz Działo, który omówił polskie doświadczenia podczas zabezpieczania UEFA EURO 2012. Swoje metody działania przedstawili również policjanci z Ankar, Moskwy, Bukaresztu i Madrytu. Paryska



Policja zaprezentowała szczegóły zabezpieczenia obchodów Święta Narodowego Francji, natomiast funkcjonariusze z Wiednia zabezpieczenie Świątowego Forum Ekonomicznego.

Tematyka związana z zabezpieczeniami imprez masowych była kontynuowana w drugim dniu konferencji. Działania z zabezpieczenia Konkursu Piosenki Eurowizja 2012 przedstawiła Policja z Baku. Delegaci z Budapesztu mówili z kolei o środkach bezpieczeństwa podejmowanych przy zabezpieczeniu protestów ruchu LGBT w 2011 roku, a policjanci z Amsterdamu o działaniach podczas obchodów Święta Królowej w Amsterdamie.

Drugi blok tematyczny został poświęcony napiętnowi obcokrajowców i ich oddziaływaniu na rozwój przestępczości we współczesnej Europie, a w szczególności ich wpływie na bezpieczeństwo dużych imprez masowych. Tę część obrad ponownie rozpoczął Komendant Stołeczny Policji, a głos zabrali również przedstawiciele Policji z: Paryża, Berlina oraz Ankar.

W ostatnim dniu konferencji podsumowano obrady, a wszyscy jej członkowie przyjęli Deklarację Końcową. Podczas pobytu w Warszawie goście zwiedzili m.in. Stadion Narodowy, Muzeum Powstania Warszawskiego oraz Stare Miasto. W przyszłym roku organizatorami konferencji będą policjanci z Ankar.

Elżbieta Sandecka-Pultowicz
foto Zespół Prasowy KSP





STOLECZNY MAGAZYN POLICYJNY

BIULETYN WĘWNETRZNY KSP

20 lat minęło, jak jeden dzień

Dziewczyna z okładki

W towarzystwie trzech innych policjantek znalazła się na okładce Stołecznego Magazynu Policyjnego. Od tego czasu minęło 10 lat. Gdzie teraz pracuje, jakie ma obowiązki, czy nie żałuje swojej decyzji podjęcia służby w Policji? – na te i inne pytania w rozmowie z kom. Anną Kędzierzawską odpowiada asp. Monika Ogarowska z Komendy Rejonowej Policji Warszawa IV.

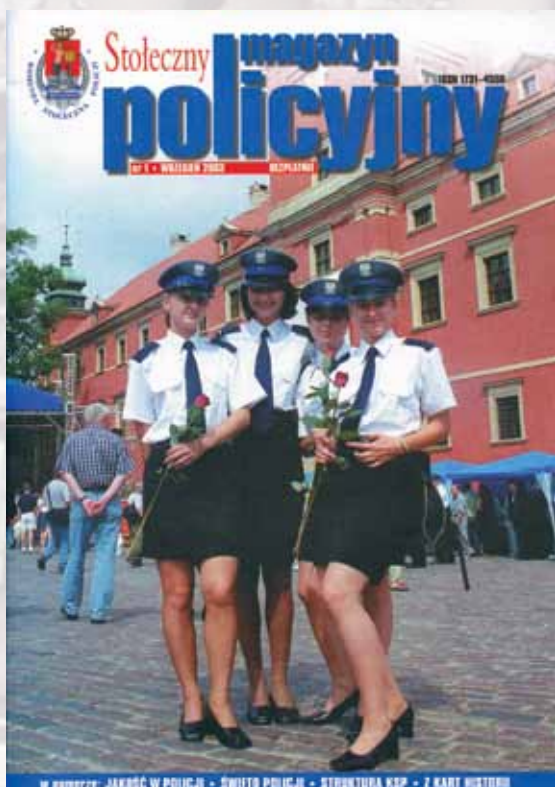
w podobnym wieku. Natomiast trzecia dziewczyna była z innego kursu i straciłam z nią kontakt.

Dlaczego zdecydowała się Pani na wstąpienie do Policji?

Była to bardzo przemyślana decyzja. Chciałam robić coś pożytecznego, pomagać innym. Kiedy wstępowałam do Policji, byłam w trakcie studiów magisterskich na kierunku profilaktyka społeczna i resocjalizacja. Zdecydowałam się na ten kierunek właśnie pod kątem przyszłej służby w Policji, o której myślałam już od czasów szkoły średniej. Był to dla mnie zupełnie nieznaną zawód, gdyż nikt z moich bliskich i znajomych nie pracował w Policji.

Jak potoczyła się Pani kariera po przeszkoleniu podstawowym?

Trafiłam do komendy rejonowej na Woli, do ówczesnej Sekcji ds. Nietletnich i Patologii (obecnie Wydział ds. Nietletnich i Patologii). Nadal pracuję w tej komórce na stanowisku asystenta.



Jak to się stało, że znalazła się Pani na okładce policyjnego magazynu?

Na Starym Mieście w Warszawie była zorganizowana uroczystość z okazji święta Policji, jako kursantka wraz z innymi osobami z kursu podstawowego w CSP w Legionowie uczestniczyliśmy w defiladzie. Panowie maszerowali z bronią a panie z różami. Już po części oficjalnej, kiedy we cztery spacerowałyśmy w pobliżu Zamku Królewskiego, podszedł do nas fotograf z gazety, zrobił zdjęcia i jedno z nich znalazło się na okładce.

Czy utrzymuje Pani kontakt z pozostałymi trzema policjantkami?

Z jedną mam obecnie bardzo sporadyczny kontakt telefoniczny, natomiast z drugą kontaktuję się częściej, staramy się co jakiś czas spotkać, szczególnie, że mamy dzieci



foto podkom. Joanna Banaszewska

Czy nie żałuje Pani swojego wyboru?

Myślę, że podjęłam słuszną decyzję. Lubię zajmować się problematyką nietletnich. Mój mąż również jest funkcjonariuszem Policji, dzięki temu łatwiej jest nam zrozumieć pewne sprawy związane ze specyfiką naszej pracy. Oczywiście są chwile wątplenia, ale na szczęście więcej dostrzegamy pozytywów niż rzeczy negatywnych.

Jakie ma Pani plany na przyszłość?

Wiążę je z Wydziałem ds. Nietletnich i Patologii, nadal chcę w nim pracować, ale nie wszystko jest zależne od nas samych. Jestem mamą dwojki wspaniałych dzieci. Synek Krystian ma 6 lat, a córka Paulina 2,5 roku. Niestety, córka jest chora na ciężką chorobę genetyczną mukowiscydozę. Dzięki pomocy rodziny i przychylności przełożonych mogę pogodzić macierzyństwo i służbę, ale jeśli choroba córki się nasili, będę musiała zrezygnować z pracy. Niestety, leczenie jest kosztowne. Przynajmniej ulgę w kosztach leczenia córki mamy dzięki 1% wpłacenemu na subkonto do fundacji Matio. Korzystając z okazji chciałabym podziękować wszystkim, którzy pomagają Paulince.

Dziękuję za rozmowę.



1/1993



3/1993



4/1993



1/1994

Noc w Muzeum Policji

Już czwarty raz Komenda Stołeczna Policji wspólnie z Komendą Główną Policji włączyła się w ogólnopolską akcję „Noc Muzeów”. Pałac Mostowskich otworzył gościnnie swoje podwoje dla szerokiego grona zwiedzających. Do-rosli i dzieci z dużym zainteresowa-niem oglądali policyjny sprzęt i ekspozycje wewnątrz Białej Sali.



Już na godzinę przed oficjalnym rozpoczęciem pierwsi zwiedzający gromadzili się przed Pałacem Mostowskich. Na placu można było obejrzeć używane przed laty policyjne radiowozy i rowery oraz nowoczesny sprzęt wykorzystywany przez funkcjonariuszy w codziennej służbie. Duże zainteresowanie wzbudzał robot pirotechniczny, Mobilny Posterunek Policji, poduszki komisarzatu rzeczniczego Policji i nowoczesny ambulans pogotowia ruchu drogowego. Wiele osób skorzystało z możliwości obejrzenia wnętrza aut i rozmowy z policjantami o policyjnym sprzęcie.

Punktualnie o 19.00 Naczelnik Gabinetu Komendanta Stołecznego Policji, mł. insp. Marek Purzycki przywitał zwiedzających. Na pierwszą Panią czekał drobny upominek. Zwiedzający chętnie oglądali Białą Salę, w której czekały liczne eksponaty, od policyjnych odznak i dokumentów, poprzez umundurowanie Policji Państwowej II RP i współczesne, aż po broń. Zainteresowaniem zwiedzających cieszyła się wystawa „BOR – zawsze dla ojczyzny” oraz ekspozycja „Policja w ochronie zbiorów publicznych, Policja w ochronie zabytków sakralnych”. Wystawa poświęcona Policji Państwowej to efekt pasji członków stowarzyszenia historycznego „Na posterunku”, członkowie tego stowarzyszenia wystąpili także w historycznych mundurach policyjnych. Uwagę naszych gości przyciągała wystawa Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r. „Eks-humacje w Miednoje zamordowanych Policjantów PP”. Zwiedzający mogli też obejrzeć film o codzien-nej służbie pełnionej współcześnie przez Policję oraz zdjęcia związane z historią stołecznych funk-cjonariuszy. Kurator Muzeum Policji, pan Zbigniew Świąciecki opowiadał przybyłym o ekspozycji zgro-madzonej w Białej Sali. Duże wrażenie robili też funk-cjonariusze Policji Państwowej. W roli funkcjonariuszy Policji Państwowej uczestniczyli rekonstruktorzy Warszawskiego Stowarzyszenia Rodzina Policyjna 1939 r., w tym członkowie wspierający z Koła Tere-nowego Nr 1 w Radomiu oraz członkowie wspierają-cy i kandydaci z Płockiego Uniwersytetu Ludowego (szkoła w Gostyninie).

Dla najmłodszych przygotowano konkursy wiedzy o Policji i szereg upominków z logo Policji. czekały też na nich czekały certyfikaty uczestnic-twa w „Nocy Muzeów” ze specjalnie przygotowaną pieczęcią okolicznościową. O 20.00 na placu przed Pałacem Mostowskich zagrała Orkiestra Repre-zentacyjna Policji Komendy Stołecznej Policji pod batutą kapelmistrza podinsp. Janusza Trzepizura. Godzinę później zwiedzający z zaciekawieniem oglądali pokaz szermierki na bagnety w wykonaniu grupy rekonstrukcyjnej. Ostatni taki pokaz odbył się o 22.00. Po 1.00 w nocy opuścili budynek ostatni zwiedzający. Zakończyła się Noc Muzeów w Pałacu Mostowskich.

kom. Anna Kędzierzawska
foto Karona Pohoska

Orkiestra Reprezentacyjna KSP zagrała w Łazienkach Królewskich

Wiązanką melodii związanych z Warszawą Orkiestra Repre-zentacyjna Komendy Stołecznej Policji pod batutą kapelmistrza podinspektora Janusza Trzepizura rozpoczęła wyjąt-kowy koncert przed Pałacem na Wyspie w Łazienkach Królewskich. Dopisała publiczność i pogoda.

Stołeczni policjanci sprawili, że space-rujący po warszawskim parku mieli nie lada niespodziankę. Spora część publiczności przyszła specjalnie na ten koncert i jak zwykle nie zawiodła się. Każdy utwór nagradzany był gromkimi



brawami, a muzycy bisowali kilkakrotnie. Warto podkreślić, że Orkiestra Repre-zentacyjna KSP obchodzi w tym roku 45 jubileusz. Liczne koncerty w kraju i za granicą zawsze wzbudzają aplauz publiczności, a także uznanie jurorów ogólnopolskich przeglądów orkiestr. W trakcie godzinnego koncertu w Łazienkach Królewskich można było usłyszeć m.in.: polonez A-dur opust 40 nr 1 Fryderyka Chopina, utwory Geor-gea Gershwina, Glenna Millera, Louisa



Armstronga. Owacje wzbudziły solówki policyjnych muzyków w wykonaniu An-drzeja Frolowa, Piotra Niedzieli i Jarosława Plichy. Specjalny utwór z okazji Dnia Matki zadedykowano wszystkim mamom.

Elżbieta Sandecka-Pultowicz
foto Karina Pohoska

Finał II edycji konkursu „Policjanci są wśród nas”

W Białej Sali Komendy Stołecznej Policji odbył się finał konkursu „Po-licjanci są wśród nas”. W finałowej rozgrywce II edycji turnieju zmie-rzyły się 16 drużyn. Każdy zespół musiał odpowiedzieć na 25 pytań i zadań. Turniej oceniało jury składa-jące się z przedstawicieli organizato-rów. Nagrody dla drużyny ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Grodzisku Mazo-wieckim za zajęcie pierwszego miej-sca sfinansował Komendant Stołeczny Policji.



W Białej Sali Pałacu Mostowskich, w imie-niu Komendanta Stołecznego Policji, Zastępca Naczelnika Wydziału Prewencji podkom. Przemysław Łabarzewski wspólnie z przedstawicielami Mazowieckiego Kuratorium Oświaty i Biura Edukacji m.st. Warszawy wręczyli nagrody dla najlepszych drużyn w konkursie. Pierwsze miejsce przypadło kolejny już raz zespołowi ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Grodzisku Maz. Zwycięzcy otrzymali tablety ufundowane przez Komendanta Stołecznego Policji. Nagrodę w postaci aparatów fotograficznych i albumów dla drużyny ze Szkoły Podstawowej Nr 225 przy ul. Brożka w Warszawie za zajęcie drugiego miejsca ufundował Mazowiecki Kurator Oświaty. Z kolei Biuro Edukacji m.st. Warszawy wręczyło e-booki drużynie ze Szkoły Podstawowej im. Księ-cia Józefa Poniatowskiego w Ładach za zajęcie trzeciego miejsca. Ponadto uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i pamiątkowe medale, a zwycięzcy - puchary ufundowane przez Komendanta Stołecznego Policji. Dla wszystkich finalistów oraz zwycięzców konkursu trębacz Orkiestry Repre-zentacyjnej Policji wykonali uroczyste fanfary.

Turniej wiedzy i umiejętności oceniało jury skła-dające się z przedstawicieli organizatorów konkursu: Wydziału Prewencji KSP, Kuratorium Oświaty w Warszawie, Biura Edukacji Urzędu m.st. War-szawy oraz przedstawiciela Biura Rzecznika Praw Dziecka.

Konkurs kierowany był do uczniów klas IV, V, VI szkół podstawowych. Przeprowadzono go w trzech etapach. W etapie szkolnym, przeprowa-dzonym do 28 lutego 2013 roku, spośród uczniów danej szkoły wyłoniona została jedna 3-osobowa drużyna. Następnie podczas etapu rejonowego, który odbył się 18 kwietnia, wybrana została jedna reprezentacja z terenu działania każdej komendy rejonowej i powiatowej. W finale 3 czerwca 2012 roku spotkało się więc 16 drużyn.

Jednym z głównych celów, jaki przyświecał organizatorom konkursu było budowanie zaufania do służb mundurowych wśród najmłodszych. Przygotowane konkurencje były dynamiczne, a treść zadań została opracowana tak, by kształ-tować postawę najmłodszych do prawidłowego reagowania np. w przypadkach zagrożenia. Orga-nizatorom zależało przy tym, aby kształtować u dzieci właściwe nawyki i umiejętności korzystania z pomocy służb mundurowych.

kom. Anna Kędzierzawska
foto Karina Pohoska

W sobotę, 8 czerwca odbyła się kolejna, już piąta edycja festynu z okazji Dnia Dziecka w Komisariacie Rzecznym Policji. Kilkumiesięczne przygotowania wynagrodziła pogoda. Ominęły nas burze i nawałnice, które tego dnia nawiedziły inne rejony Warszawy i okolic.



Dzień Dziecka na wodzie

To był wyjątkowy dzień. Dzięki uprzejmości i hojnemu gestowi licznych współorganizatorów, dzieci mogły korzystać z licznych atrakcji zupełnie za darmo. Nikt nie wyszedł z pustymi rękoma. Pierwsze dzieci pojawiły się już na godzinę przed otwarciem. Ostatnie wyszły długo po zamknięciu. Uśmiech dzieci towarzyszył nam przez cały dzień. Każdy mógł spróbować swoich sił na strzelnicy, popływać łodziami i skuterami, przejechać się na quadzie, poprowadzić koparkę, zjechać na linie czy też zanurkować w specjalistycznym sprzęcie. Gry, zabawy, czy też pokaz ratownictwa i samoobrony przyciągały nie tylko najmłodszych, ale również rodziców. Wszystkich zaskoczył jednak gość specjalny, mistrz sztuk walki i gwiazda ekranu., który tego dnia pozował specjalnie dla najmłodszych.

asp. szt. Paweł Brzeziński



„Dwa Światy...” wspólna droga



Tylko zintegrowane działania w kierunku niwelowania niewłaściwych postaw młodzieży mogą przynieść rezultaty – to główny wniosek z konferencji „Dwa Światy...”, która odbyła się w Komendzie Stołecznej Policji.

Spotkanie miało związek z realizowanym przez warszawską Policijną Izbę Dziecka programem profilaktycznym „Dwa Światy – Jedna z Dróg – Twój Wybór”. Jego koncepcja zakłada współpracę instytucji, stowarzyszeń, organizacji, rodziców i ludzi dobrej woli w zakresie pokazywania młodzieży zaniedbanej, pochodzącej z rodzin dysfunkcyjnych jednej drogi – tej dobrej, którą mogą pójść przez dalsze życie.

Patronat nad konferencją objął Komendant Stołeczny Policji, którego reprezentował Zastępca Komendanta Stołecznego Policji nadkom. Artur Jopek. Słowo wstępne wygłosił biorący udział w spotkaniu Rzecznik Praw Dziecka Marek Michalak. Głos zabrali również m.in. Dyrektor Okręgowego Inspektoratu Służby Więziennej w Warszawie ppłk Anna Osowska-Rembecka, sędzia Monika Lewoc - Zastępca Dyrektora Departamentu Wykonania Orzeczeń i Probacji Ministerstwa Sprawiedliwości oraz Rektor Wyższej Szkoły Nauk Społecznych „Pedagogium” prof. dr hab. Marek Konopczyński.

W spotkaniu wzięli też udział przedstawiciele instytucji pozarządowych, placówek opiekuńczo-

-wychowawczych, fundacji oraz schronisk dla nieletnich, którzy przedstawili działania i projekty w zakresie profilaktyki oraz resocjalizacji nieletnich. Organizatorzy poza szeregiem wystąpień zadbali również o część artystyczną, którą wypełniła grupa „HOPE 4 STREET” wg autorskiego projektu arteterapii z udziałem dzieci ze Świetlicy Socjoterapeutycznej „Mały Książę” ze stowarzyszenia „Otwarte Drzwi”.

Konferencja potwierdziła konieczność zaangażowania rodziców oraz środowisk lokalnych i instytucji rządowych oraz społecznych w walce z uzależnieniami młodzieży. Wszyscy uczestnicy spotkania podkreślali znaczenie, jakie ma pokazywanie młodzieży wchodzącej w konflikt z prawem kontrastu dwóch modeli życia - dwóch światów, zrozumienia konsekwencji wyboru złej drogi i zalet tej dobrej. Wypracowane przez uczestników konferencji wnioski przynoszą już nieoczekiwane efekty, ale to dopiero początek szerszej zakrojonych działań.

„Mural”

Czas, w którym przebywają wychowankowie w Policyjnej Izbie Dziecka jest na wagę złota. Przemysłane i dobrze zorganizowane zajęcia pozwalają nie tylko wypełnić im program dnia, ale przede wszystkim niosą głębsze przesłanie, pokazują sposoby konstruktywnego rozwiązania wielu problemów, a także nabywania przydatnych umiejętności. Warszawska Policyjna Izba Dziecka wywiązuje się z tej misji na szóstkę. Nawiązała kontakt ze specjalistami różnych dziedzin, tj. pedagogami, instruktorami, zakonnikami, aby młodych ludzi pokierować w dobrą stronę - prawa, uczciwości, nauki i pracowitości.

Koncepcja tego rodzaju współdziałania została zawarta w programie profilaktycznym „Dwa Świa-

ty – Jedna z Dróg – Twój Wybór” opracowanym na lata 2013-2014 przez mł. asp. Karolinę Karwowską z Policyjnej Izby Dziecka. Wspomniany program objął również niekonwencjonalne formy współpracy, w ramach której więźniowie z Aresztu Śledczego Mokotów wyremontowali



mur boiska sąsiadującego z PID. Nie dość, że osypujący się mur został wyremontowany, to stał się on bazą do stworzenia muralu o charakterze prewencyjnym. Okazuje się, że język obrazu najszybciej trafia do młodych ludzi. W akcję chętnie włączyli się znani ludzie ze świata sportu, którzy umieścili swoje wpisy na powstającym muralu. „Nigdy się

nie poddawaj!” – napisał Roman Paszke, polski żeglarz i kapitan jachtowy. Judoka Paweł Nastula wpisał „Ból jest tymczasowy, duma jest wieczna”, natomiast znana mistrzyni w windsurfingu Zofia Noceti-Klepcka – „Zawsze z wiatrem”.

Dzięki zaangażowaniu wielu wolontariuszy na murze boiska pojawił się mural nawiązujący do profilaktyki uzależnień. Artystycznie ozdobili go absolwenci Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, studenci Europejskiej Akademii Sztuk oraz licealiści z Niepublicznej Liceum Plastycznego przy Polsko-Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych. Dobra współpraca z młodymi artystami przyniosła już inny wymierny efekt w postaci logo dla Policyjnej Izby Dziecka oraz konferencji „Dwa Światy”. Nieodpłatnie wykonał je absolwent Akademii Sztuk Pięknych z Łodzi Łukasz Chojecki. Znak graficzny PID w przyszłości będzie elementem policyjnego umundurowania.

Elżbieta Sandecka-Pultowicz
foto Zespół Prasowy KSP



Praktyczny poradnik *savoir - vivre* wobec osób niepełnosprawnych

Osoby niesłyszące lub niedosłyszące

POLSKI JEZYK MIGOWY to zupełnie inny język niż polski mówiony, charakteryzuje się on zupełnie inną składnią. Czytanie z ruchu warg jest dla osób niesłyszących bardzo trudne, jeśli ich pierwszym językiem jest język migowy, gdyż większość dźwięków powstaje wewnątrz jamy ustnej – trudno jest czytać z ruchu warg w drugim języku.

Osoby niedosłyszące porozumiewają się jednak w języku polskim. Słyszac w ograniczonym stopniu, wspomagają się aparatami słuchowymi i/lub patrzą na usta swojego rozmówcy, aby ułatwić sobie komunikację.

Istnieje wiele sposobów i stylów komunikowania się stosowanych przez osoby z utratą słuchu, których nie sposób krótko opisać. Należy wspomnieć, że większość dorosłych, którzy niedawno utracili słuch, nie posługują się językiem migowym, lecz polskim i w komunikacji wspomagają się urządzeniami do pisania lub wspomagającymi słuch.

Osoby z implantami ślimakowymi, tak samo jak osoby z innymi formami utraty słuchu, informują zwykle swoich rozmówców jak najlepiej się z nimi porozumiewać.

- Jeżeli wymiana informacji ma być skomplikowana, np. podczas rozmowy w sprawie pracy, wizyty u lekarza czy powiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, najskuteczniejszym sposobem komunikowania się z osobą posługującą się językiem migowym jako pierwszym językiem jest pomoc wykwalifikowanego tłumacza tego języka. W prostych interakcjach, takich jak składanie zamówienia w restauracji czy wynajmowanie pokoju hotelowego, zwykle wystarczy pisanie komunikatów na kartce.
- Aby dowiedzieć się, czy dana osoba chce porozumiewać się w języku migowym, za pomocą gestów, pisząc czy mówiąc, obserwuj jakie daje ci sygnały. Jeżeli nie rozumiesz, co mówi osoba niesłysząca lub niedosłysząca, poinformuj ją o tym.
- Jeżeli podczas rozmowy obecny jest tłumacz języka



Jeżeli wymiana informacji jest skomplikowana, najskuteczniejszym sposobem komunikowania się z osobą niesłyszącą jest pomoc wykwalifikowanego tłumacza języka migowego.

migowego, patrz na osobę niesłyszącą i utrzymuj z nią kontakt wzrokowy. Zwracaj się bezpośrednio do niej („czego się napijesz?”), a nie do tłumacza („spytaj czego się napije”).

- Nie podejmuj decyzji za osoby niesłyszące, należy

je włączać w proces podejmowania decyzji ich dotyczących.

- Zanim zaczniesz mówić do osoby niesłyszącej lub niedosłyszącej, upewnij się że na ciebie patrzy. W zależności od sytuacji możesz zamachać ręką, dotknąć jej ramienia lub włączyć i wyłączyć światło.
- Jeżeli osoba niesłysząca lub niedosłysząca nie zrozumie któregoś zdania, nie powtarzaj go a ujmij to, co chcesz powiedzieć inaczej.
- Mów z twarzą zwróconą w kierunku rozmówcy. Cichy, dobrze oświetlony pokój jest najlepszy do skutecznej komunikacji. Jeśli stoisz przy źródle światła, np. przy oknie, i jesteś zwrócony do niego plecami, blask może spowodować, że twoja twarz będzie niewyraźna, co uniemożliwi osobie niedosłyszącej czytanie z ruchu warg.
- Mów wyraźnie. Większość osób niedosłyszących pomaga sobie w zrozumieniu 18 wypowiedzi patrząc na usta rozmówcy. Gdy mówisz nie żuj gumy, nie pal papierosów ani nie zasłaniaj ust.
- Nie musisz krzyczeć do osoby niesłyszącej lub niedosłyszącej. Jeśli osoba ta używa aparatu słuchowego, jest on na pewno dostosowany do normalnego poziomu głosu i twój krzyk będzie przez to zniekształcony.

Autor Judy Cohen

ACCESS RESOURCES Ilustracje Yvette Silver
Publikacja United Spinal Association



Tłumaczenie na zlecenie
Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej
Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób

Niepełnosprawnych
Adaptacja Biuro Pełnomocnika Rządu do Spraw Osób
Niepełnosprawnych

Oględziny zwłok na miejscu ich znalezienia

Taki temat podjęli studenci Prawniczego Koła Naukowego „Lege Artis” działającego w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie. Na spotkanie została zaproszona prof. dr hab. Monika Całkiewicz, która posiada długoletni prokuratorski dorobek zawodowy. Osoby zainteresowane tematyką mogły uczestniczyć w wykładzie.

Czynności procesowe oględzin zwłok na miejscu ich znalezienia reguluje art. 209 kodeksu postępowania karnego. Jeżeli na miejscu zdarzenia występują przesłanki mówiące o przestępczym spowodowaniu śmierci, należy niezwłocznie zawiadomić prokuratora, który kieruje oględzinami. Może on zlecić czynności policji oraz biegłemu z medycyny sądowej.

Prof. dr hab. Monika Całkiewicz omówiła między innymi: jak wyglądają zwłoki ludzkie po zadziernięciu, czym powinien kierować się prokurator na miejscu zdarzenia, na co winien zwracać uwagę, jakie znaczenie ma umiejscowienie plam opadowych na ciele i czym one są. Zdaniem prof. Całkiewicz plamy opadowe, na skutek gromadzenia się krwi w określonych częściach ciała, mają kolor brunatny, czerwony, ciało jest także sine. Natomiast plamy opadowe nie powstają tam, gdzie naczynia krwionośne uległy ściśnięciu. I tak osoba, która zmarła w pozycji leżącej nie będzie miała plam opadowych na łopatkach, pośladkach. Nie będzie ich także w miejscach ściśniętych przez bieliznę. Ponadto mogą pojawić się one w trakcie agonii, kiedy serce jeszcze bije.

Profesor Całkiewicz podkreśliła, że plamy opadowe kilka godzin po zgonie jeszcze przemieszczają się. Proces taki pozwala w miarę dokładnie określić czas popełnienia przestępstwa. Kolor plam opadowych pomaga określić, w jaki sposób osoba została pozbawiona życia. Zdaniem pani profesor doświadczony prokurator podczas pobieżnej lokalizacji występowania plam opadowych, może w miarę przejrzysty sposób określić obraz momentu zgonu. Podkreśliła również, że procesy gnilne ciała ludzkiego zaczynają się bardzo szybko



ko. Następuje tzw. autoliza. Oznacza to, że organizm sam zaczyna się trawić, a wewnętrzne bakterie pasożytują. Na rozkład ciała wpływają również warunki atmosferyczne, dostęp tlenu. Szybki proces gnilny zwłok jest efektem wpływu wysokiej temperatury i dużej wilgotności otoczenia, w jakim się one znajdują. Pani profesor zaznaczyła, że procesy gnilne utrudniają identyfikację zwłok. Ponadto ciało denata wypełnione jest wewnątrz-

ustrojowymi gazami. Na zewnątrz pojawiają się pęcherze oraz plamy dyfuzyjne. Są one oznaką gnicia krwi. Gdy proces ten jest bardzo zaawansowany, następują utrudnienia w identyfikacji zwłok. W takim stadium rozkładu ciała często nie pomagają badania DNA. Ważnym śladem na miejscu popełnienia przestępstwa jest zabezpieczenie owadów, które żywią się ludzkim ciałem. Zajmuje się tym entomologia sądowa. Jest to dział kryminalistyki, który umożliwia stwierdzenie czasu zgonu ofiary, ze względu na występowanie określonych, dla danego etapu rozkładu, owadów. Jednym z dowodów mówiących, w jaki sposób osoba została zabita, są oczy. Wybroczyny świadczą o uduszeniu. Kolejnym śladem mówiącym o rodzaju popełnionego przestępstwa jest przepływ krwi w denata. Może on być pomocny w ustaleniu wersji wydarzeń.

Podstawą do dobrego przeprowadzenia oględzin zwłok na miejscu znalezienia, jest ich zabezpieczenie. Szczegółowy opis zastania oraz wykonanie dobrych zdjęć pozwala na precyzyjne prowadzenie śledztwa w dalszym jego postępowaniu. Ponadto, aby nie przeoczyć jakichkolwiek śladów, prokurator powinien zarządzić, oczywiście z jak największym szacunkiem, rozebranie zwłok. Uniknąć można w ten sposób błędów, jakie zdarzają się przy szybkim i nieprecyzyjnym obejrzeniu denata.

Prof. dr hab. Monika Całkiewicz omówiła również rodzaje uduszeń, samobójstw. Temat podjęty przez prelegenta jest bardzo rozległy. Oględziny zwłok na miejscu ich znalezienia to ciekawy wstęp do kryminalistyki.

podkom. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

MCM – POLICYJNE STUDIO NA KÓŁKACH

Monitorują warszawskie ulice. Wyposażone są w najnowocześniejszy sprzęt przeznaczony do kontroli monitoringu. Ich wnętrza przypominają centrum dowodzenia. Skonstruowane na wzór vw lt-35 i mercedesa benz sprinter. Gdyby nie urządzenia łączności oraz zamontowane kamery na ich dachach, niczym nie różniłyby się od swoich pierwowzorów.

MCM – MOBILNE CENTRUM MONITORINGU – takim mianem określono dwa pojazdy Komendy Stołecznej Policji, przeznaczone do monitorowania wszelkich działań policyjnych, organizowanych na terenie KSP i terenach jej podległych. To niewątpliwie najnowocześniejszy i najbardziej zmodyfikowany sprzęt policyjny w skali europejskiej.

Pojazd MCM pierwszej generacji, został zbudowany na bazie pojazdu VW LT-35. Ma nośność do 3,5 tony, jest zasilany silnikiem diesla o pojemności 2800 cm oraz mocy ok. 180 km i jest zarejestrowany na 3 osoby. Pojazd wyposażony jest w 9 kamer: 2 kamery na maszcie wysuwanym z pojazdu na wysokość 3 metrów powyżej linii dachu; 3 kamery obrotowe sterowane i przekazujące obraz drogą radiową w systemie analogowym; 3 kamery sterowane i przekazujące obraz drogą radiową w systemie cyfrowym; 1 kamera ręczna z możliwością przekazu obrazu drogą radiową w systemie analogowym. Osoby obsługujące pojazd widzą materiał filmowy na 4 monitorach o przekątnej ekranu 19". Standartowo w pojeździe pracują 3 osoby (kierowca i dwóch operatorów). Łączność z pojazdem zapewniają radiostacje stacjonarne (Motorola, Ericsson, Tetra) oraz radiostacje przenośne (Ericsson, Tetra).

Pojazd MCM drugiej generacji został z kolei zbudowany na bazie pojazdu Mercedes Benz Sprinter. Ma nośność 5 ton, jest zasilany silnikiem diesla o pojemności 3000 cm oraz mocy 190 km i jest zarejestrowany na 5 osób. Pojazd wyposażony jest w 8 kamer: 2 kamery na maszcie wysuwanym z pojazdu na wysokość 3,5 metra powyżej linii dachu; 2 kamery nieobrotowe sterowane i przekazujące obraz drogą radiową. Łączność z pojazdem zapewniają takie same radiostacje jak w pojeździe MCM pierwszej generacji oraz radiotelefon umożliwiając kontakt po linii wewnętrznej Policji z dowolnego miejsca w kraju, a także fax i internet. Osoby obsługujące pojazd widzą materiał filmowy na 3 monitorach: dwóch o rozdzielczości 20", jednym o rozdzielczości 32". W aucie służbę pełnią 3 osoby (kierowca i dwóch operatorów).

Bezpośredni nadzór nad MCM sprawuje Stołeczne Stanowisko Kierowania Komendy Stołecznej Policji, a dokładniej Sekcja I SSK KSP.

Jaką funkcję pełni MCM? Do jakich zadań jest przeznaczony? W jaki sposób działa?

- Mobilne Centrum Monitoringu pełni funkcję samochodu-studia – mówi podinsp. Paweł Strzelecki, kierownik sekcji. Przeznaczone jest do nagrywania materiału filmowego z różnego rodzaju zabezpieczeń, np. demonstracji organizowanych przez przedstawicieli grup zawodowych czy też organizacji społecznych, imprez masowych o podwyższonym ryzyku (mecze piłki nożnej), koncertów muzyki rockowej, festynów, manifestacji,

ruchu drogowego i rejestrowaniu wykroczeń popełnionych przez prowadzących pojazdy mechaniczne oraz pieszych uczestniczących w ruchu – dodaje.

Jakie miejsca, obiekty, dzielnice są najczęściej monitorowane przez MCM?

- Funkcjonariusze obsługujący MCM podejmują działania w zależności od występujących potrzeb na terenie garnizonu stołecznego. Najczęściej monitorowane są obiekty sportowe i tereny bezpośrednio przyległe do nich oraz trasy dojazdu i rozejścia się grup kibiców, obiekty użyteczności publicznej i rządowej. Bardzo często MCM wykorzystywany jest do realizacji określonych zadań przez Komendę Rejonową Policji Warszawa I. Związane jest to z charakterem i specyfiką dzielnicy, jaką jest śródmieście Warszawy, a przede wszystkim z jej bogatą infrastrukturą tj. dwoma ligowymi stadionami, znajdującymi się tu urzędami centralnymi, ambasadami, a wreszcie siedzibami władz centralnych RP. Również większość manifestacji i demonstracji odbywa w centrum miasta – odpowiada Kierownik Sekcji I SSK KSP.



foto Zespół Prasowy KSP

Kto zleca zadania dla MCM?

- Zadania dla funkcjonariuszy MCM zlecane są przez kierownictwo SSK KSP na prośbę Komend Rejonowych, jak też jednostek organizacyjnych garnizonu stołecznego.

W jakim systemie pracują policjanci realizujący zadania w Mobilnym Centrum Monitoringu?

- Generalnie funkcjonariusze MCM pełnią służbę w systemie 8-godzinnym. Działania podejmowane przez MCM często wynikają z dużej dynamiki służby i trzeba działać niemalże natychmiast. Dlatego też policjanci MCM są niejednokrotnie wzywani nocą czy nawet z wolnego dnia. Pracują oni do zakończenia działań lub zakończenia zabezpieczenia imprezy. Niejednokrotnie kończą swoją pracę późnym wieczorem. Do tego trzeba doliczyć czas zgrania materiału filmowego i przekazania go zainteresowanej jednostce.

uroczystości państwowych, kościelnych itp. Wykorzystywany jest też jako sprzęt wspomagający w działaniach Policji kryminalnej czy funkcjonariuszy stołecznej drogowki.

W pierwszym przypadku działania skupiają się na obserwacji: osób, w szczególności podejrzanych lub typowanych do popełnienia przestępstw (w oparciu o tzw. rozpoznanie); miejsc, kradzionych pojazdów; konkretnej rzeczy (sprzęt elektroniczny itp.). Współpraca z Wydziałem Ruchu Drogowego z kolei polega głównie na obserwacji



foto policja.pl Marek Krupa

Biorąc pod uwagę stronę techniczną pojazdów MCM, charakter zadań przez nie wykonywanych, jak również powagę działań realizowanych przy ich użyciu, Mobilne Centrum Monitoringu jest nie tylko nowoczesnym i udoskonalonym technologicznie pojazdem. Ma za zadanie przede wszystkim służyć poprawie bezpieczeństwa, skutecznie walczyć z piratami drogowymi, eliminować wykroczenia popełniane zarówno na drodze, jak i w ruchu pieszym. MCM ma wspomagać realizację zadań Policji w różnym zakresie. Z pewnością jego działania w dużej mierze przyczyniają się do poprawy jakości i efektywności pracy Policji.

Joanna Zaremba - Kot
*Informacje pochodzą z instrukcji obsługi i karty pojazdu MCM

NAD WODĄ...

Z lądu i z wody

Dla Komisariatu Rzecznego Komendy Stołecznej Policji zbliża się gorący okres. Słoneczna pogoda przyciągnie nad jeziora i rzeki tłumy ludzi. Niestety, nie wszyscy zachowają wobec wody należyty respekt.

Woda jest groźnym i niebezpiecznym żywiołem, a większość utonięć jest rezultatem lekkomyślności ludzi oraz korzystania z kąpielni w miejscach niestrzeżonych. Tzw. dzięki plaże i kąpieliska to niestety miejsca, gdzie dochodzi do największej liczby nieszczęśliwych wypadków. Nieznane warunki zbiornika wodnego, brak ratowników WOPR oraz utrudniony dojazd dla służb ratowniczych, zwiększają ryzyko wypadków nad wodą. Tylko sprawdzone miejsca dadzą nam poczucie bezpieczeństwa.

Plaża strzeżona to miejsce specjalnie przygotowane przez zarządcę plaży oraz ratowników WOPR. Kąpielisko oddzielone jest od reszty akwenu pomostami lub pływającymi linami, które dzielą je na: brodzik, strefę dla nieumiejących pływać oraz strefę dla umiejących pływać. Ratownicy sprawdzają wcześniej dno kąpieliska, oczyszczają je ze śmieci, zmierzają temperaturę wody, sprawdzają prognozę pogody. Będą też bacznie obserwować osoby przebywające w wodzie, zarówno ze strony lądu, jak i wody. Ich umiejętności ratownicze przydadzą się w przypadku konieczności udzielenia pomocy osobie, którą zawiodą umiejętności pływackie.

Przebywając na plaży strzeżonej powinniśmy zapoznać się z regulaminem kąpieliska. Informacje w nim zawarte przypomną nam podstawowe zasady bezpiecznego przebywania nad wodą. Odświeżymy sobie znaczenie sygnałów w postaci flag (czerwona lub biała), gwizdków wydawanych przez ratowników oraz zachowania w trakcie poszukiwania osób na plaży czy też w wodzie. Na tablicy znajdować się będą także numery alarmowe oraz instrukcja udzielania pierwszej pomocy. Nie omijajmy regulaminu z daleka. Dla własnego bezpieczeństwa przypo-



mnijmy sobie wiadomości przed zbliżającym się sezonem nad wodą.

Komisariat Reczny Policji został założony w 1920 roku, jest pierwszym specjalistycznym komisariatem w niepodległej Polsce, z siedzibą w Porcie Praskim, ul. Wybrzeże Szczecińskie 6.

Z łodzi i pontonów, z rowerów i quadów

Policjanci z komisariatu rzeczno inicjują wiele działań prewencyjnych związanych z bezpiecznym wypoczynkiem nad wodą. Akcje skierowane są głównie do dzieci i młodzieży, jak również do ich rodziców i nauczycieli. Działania te mają na celu poka-

zanie pożądanego zachowań i radzenia sobie w sytuacji zagrożenia. Spotkania prewencyjne przeprowadzane są w placówkach dydaktycznych z wykorzystaniem atrakcyjnych pokazów multimedialnych z licznymi konkursami.

Dwa razy w roku (z okazji Dnia Dziecka oraz w czasie ferii zimowych) policjanci z „rzecznego” przeprowadzają plenerowe akcje profilaktyczne związane z bezpieczeństwem nad zbiornikami wodnymi. Z prawidłowym zachowaniem się nad wodą, znaczeniem znaków wodnych oraz numerów alarmowych najmłodszym pomaga bajkowa postać Kapitana Wyderki. Gigantyczna gra planszowa pozwala im na aktywność. Przechodząc po 64 polach planszy dzieci, m.in. mogą dowiedzieć się, kiedy można korzystać z kąpieliska, dlaczego nie powinno skakać się do nieznannej wody oraz jak umiejętnie wezwać pomoc.

Przypominamy kilka ważnych zasad:

- nie wolno wchodzić do wody wbrew zakazowi ratownika oraz w czasie, w którym wywieszona jest czerwona flaga;
- nie wolno niszczyć znaków żeglugowych odgradzających kąpielisko od szlaku żeglugowego, wód otwartych lub miejsc, w których kąpiel jest zabroniona;
- nie wolno niszczyć urządzeń i sprzętu kąpieliska;
- nie wolno wchodzić do wody po spożyciu alkoholu lub środków odurzających, bo właśnie takie osoby toną najczęściej;
- nie wolno wchodzić do wody zaraz po opalaniu

się na słońcu – może to grozić szokiem termicznym lub utratą przytomności;

- po wejściu do wody najpierw należy schłodzić okolice serca, karku oraz twarzy;
- do wody wchodzimy tylko w miejscach oznakowanych, gdy nad kąpiącymi się czuwa ratownik;
- nie skaczmy do wody na „główkę”, tym bardziej, jeśli nie znamy głębokości wody. Taki skok może doprowadzić do urazów kręgosłupa i kalectwa;
- rodzice powinni zawsze czuwać nad kąpiącym się dzieckiem;
- nie należy przepływać, czy wypływać na otwarty akwen bez asekuracji;
- nie zaleca się kapać zaraz po jedzeniu – powinno się odczekać przynajmniej pół godziny;
- do wody najlepiej wchodzić w grupie, albo przynajmniej z drugą osobą;
- korzystając ze sprzętu wodnego upewnijmy się, że jest on sprawny, a przebywające na nim dzieci i osoby, które nie umieją pływać są we właściwy sposób zabezpieczone - mają na sobie specjalne kamizelki.

Nad wodą zawsze trzeba zachować ostrożność i zdrowy rozsądek. Przestrzeganie tych kilku podstawowych zasad zapewni nam bezpieczeństwo i dobre wspomnienia.

Zasady bezpieczeństwa na łodziach:

- naucz się prowadzić łódź;
- upewnij się, że łódź jest w dobrym stanie;
- sprawdź, czy na łodzi jest sprzęt ratunkowy;
- noś kamizelkę asekuracyjną;
- sprawdź warunki pogodowe i pamiętaj o ich zmienności;
- przed wyjściem na wodę informuj, dokąd się wybierasz;



- nie przeladowuj łodzi osobami i sprzętem;
- przestrzegaj przepisów;
- bez potrzeby nie zbliżaj się łodzią do kąpiących się i pływających osób;
- dbaj o czystość środowiska wodnego.

Jeśli zauważysz niebezpieczeństwo zgłoś się do ratowników będących na plaży lub skorzystaj z numerów alarmowych – 112, 601 100 100.

**Elżbieta Sandecka-Pultowicz
foto Rafał Marczak**

Wykorzystano materiały Komisariatu Rzecznego KSP.



Jak uratować tonącego?

Zgodnie z przepisami kodeksu karnego, jeżeli sami nie znajdujemy się w sytuacji zagrożenia życia lub zdrowia i nie udzielimy pomocy osobie będącej właśnie w takim stanie, podlegamy karze pozbawienia wolności do 3 lat.



Podjmując akcję wyciągnięcia osoby tonącej z wody należy pamiętać, że:

1. Najważniejsze przy ratowaniu tonącego jest zachowanie spokoju oraz właściwa ocena sytuacji, która umożliwi wybór najodpowiedniejszej metody wyciągnięcia osoby tonącej.



Nic nie działamy, gdy wpadniemy w panikę.

2. W każdym przypadku należy powiadomić o zdarzeniu dyżurnego jednostki Policji, który skieruje na miejsce specjalistyczne służby ratownicze.
3. Bezpieczeństwo ratownika jest priorytetem. Bezmyślne narażanie własnego życia może doprowadzić do sytuacji, że woda pochłonie nie jedną, a dwie ofiary. W ferworze walki o życie osoba tonąca zyskuje na determinacji i sile fizycznej, dlatego akcja ratownicza wplaw powinna być ostatecznością i tylko w sytuacji, gdy policjant jest przeszkolony z zakresu ratownictwa wodnego. Nawet wówczas, aby zminimalizować ryzyko, ratownik powinien zapewnić sobie pomoc osób znajdujących się na brzegu, które będą go asekurować z brzegu, np. przy pomocy liny. Dodatkowym środkiem bezpieczeństwa w wodzie będzie kapok lub inny przedmiot unoszący się na wodzie.
4. W pierwszej kolejności wykorzystujemy każdy dostępny sprzęt pływający (łódka, kajak, rower wodny, deska surfingowa itp.) Jest to najskuteczniejszy, najszybszy a zarazem najbezpieczniejszy sposób za pomocą, którego możemy wyciągnąć tonącego z wody.



6. Jeżeli tonącego nie możemy osiągnąć z brzegu, należy rzucić nadmuchaną piłkę, materac lub inny przedmiot unoszący się na wodzie, którego osoba tonąca będzie mogła się chwycić.
7. Innym sposobem udzielenia pomocy jest utworzenie tzw. łańcucha pomocy lub żywego łańcucha. Ta technika wymaga jednak udziału co najmniej kilku osób, które trzymając się za ręce i ustawiając się od brzegu wchodzą do wody w kierunku osoby tonącej przyjmując

Na wyposażeniu Komisariatu Rzecznego Policji są cztery samochody terenowe, w tym dwa oznakowane marki Nissan, cztery samochody osobowe marki Peugeot, pięć pojazdów typu quad, ponad 20 łodzi policyjnych, w tym nowoczesne jednostki RIB i AIRBOAT oraz dwa poduszki.



następującą kolejność - na brzegu i w płytkiej wodzie stoją osoby najstabilniej pływające, dalej - pływający dobrze. Osoba, która najlepiej pływa powinna znaleźć się najbliżej tonącego a następnie podać mu rękę, kij, kawałek odzieży lub inny przedmiot.

5. W sytuacji, gdy nie mamy dostępu do tego rodzaju sprzętu a pod ręką nie mamy też koła ratunkowego z linką lub rzutki ratowniczej wówczas należy tonącemu znajdującemu się blisko brzegu podać gałąź, grubszy kij, fragment odzieży (munduru) i podjąć próbę wyciągnięcia tonącego się do brzegu.
8. Po wyciągnięciu poszkodowanego na brzeg należy udzielić mu pierwszej pomocy i w razie potrzeby jak najszybciej przystąpić do reanimacji.

Komisariat Reczny Policji
foto Agnieszka Włodarska

Nad wodą nie warto ryzykować!

Zbliżające się lato oraz coraz cieplejsze dni sprzyjają spędzaniu wolnego czasu nad zbiornikami wodnymi. Niestety, każdego roku woda zbiera swoje tragiczne żniwo. Aby zapobiec rozgrywającym się nad akwenami dramatom, Komenda Stołeczna Policji oraz Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Urzędu m. st. Warszawy po raz kolejny postanowiły zwrócić się do młodzieży językiem dziesiątej muzy. „Nad wodą” to już siódmy film z cyklu „Nie warto ryzykować”. Jego premiera odbyła się w maju w Centrum Nauki Kopernik.

Przyczyną wielu dramatów rozgrywających się nad akwenami jest często brawura, przecenianie własnych umiejętności a także alkohol. Konsekwencje tych nieodpowiedzial-



nych zachowań mogą okazać się tragiczne – niepełnosprawność i jazda do końca życia na wózku, a nawet śmierć. Film „Nad wodą” powstał, aby promować wśród młodzieży gimnazjalnej i licealnej zasady bezpiecznego wypoczynku nad wodą. Jego celem jest także pokazanie działań służb ratowniczych podczas zdarzeń na wodzie oraz podniesienie świadomości z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej.

Tak jak poprzednie części cyklu „Nie warto ryzykować”, również ta ekranizacja, dzięki załączonemu scenariuszowi zajęć lekcyjnych, będzie służyć policjantom prewencji kryminalnej, strażnikom miejskim oraz nauczycielom jako wstęp do rozmów z uczniami na temat bezpiecznych zachowań nad wodą.

W ramach cyklu edukacyjnego „Nie warto ryzykować” powstały filmy: „Cyberprzemoc”, „Kradzież”, „Ryzykowny napój” (2010 r.), „Kibic”, „Przemoc w szkole”, „Jazda samochodem” (2011 r.),



a w 2012 r. „Nad wodą”.

Każdy z filmów posiada rekomendację Biura Edukacji Urzędu m. st. Warszawy oraz Warszawskiego Centrum Innowacji Edukacyjno-Społecznych i Szkoleń. Tak jak poprzednie, również i „Nad wodą” trafi do warszawskich placówek oświatowych.

Zdjęcia do tej części cyklu powstały dzięki pomocy młodych statystów, policjantów i pracowników stołecznej Policji, funkcjonariuszy Państwowej Straży Pożarnej m.st. Warszawy, przedstawicieli Mazowieckiego Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, a także ratowników ze Stołecznego oraz Legionowskiego WOPR, jak również gościnności dyrekcji Centrum Konferencyjno-Rekreacyjnego Promenada w Białobrzegach i Basenu „Nowa Fala” w Warszawie.

Agnieszka Włodarska
foto Zespół Prasowy KSP

Prawo na wodzie

Od ponad roku obowiązuje w Polsce ustawa o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych. Przewiduje ona m.in. kary grzywny za prowadzenie jachtu, czy roweru wodnego pod wpływem alkoholu lub narkotyków. Na grzywnę narażą się również osoba, która mimo polecenia wejście do wody lub jej nie opuści.

Zgodnie z ustawą statek lub inny obiekt pływający może być usunięty z obszaru wodnego, jeżeli nie ma możliwości zabezpieczenia go w inny sposób, w przypadku gdy prowadziła go osoba znajdująca się w stanie po użyciu alkoholu, środka działającego podobnie do alkoholu lub będąca pod wpływem środka odurzającego. Decyzję o usunięciu takiego statku wydaje policjant. Jednostka taka jest wówczas przechowywana w strzeżonym porcie lub przystani do czasu uiszczenia opłat za jej usunięcie i przechowywanie.

Przepisy określają także obowiązki osób przebywających na obszarach wodnych oraz precyzują zasady organizowania i finansowania działań ratowniczych.

kom. Anna Kędzierzawska

Ustawa z 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie osób przebywających na obszarach wodnych (Dz. U. z 2011 r. Nr 208, poz. 1240).

Stołeczne eliminacje do I Ogólnopolskich Zawodów Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy

Ustawa o Państwowym Ratownictwie Medycznym włączyła Policję w system Państwowego Ratownictwa Medycznego jako służbę powołaną do niesienia pomocy osobom w stanie nagłego zagrożenia zdrowotnego. Dlatego też coraz większa liczba funkcjonariuszy przechodzi specjalistyczne szkolenie, które kończy się uzyskaniem tytułu ratownika.

Aby sprostać nowym wymaganiom ustawowym, z inicjatywy Biura Kadr i Szkolenia Komendy Głównej Policji w ramach Programu



Operacyjnego Kapitał Ludzki ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego powstał projekt pn. „Szkolenie policjantów w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy” docelowo programem tym objętych zostanie 3120 policjantek i policjantów ze wszystkich garnizonów w kraju. Już teraz w szkoleniach wzięło udział ponad 2 tysiące funkcjonariuszy i to właśnie dla nich zorganizowane zostały I Ogólnopolskie Zawody Ratowników Policyjnych z Kwalifikowanej Pierwszej Pomocy. Adresatami zawodów są policjanci realizujący podstawowe zadania w służbach prewencyjnych,

posiadający aktualne uprawnienia ratownika wynikające z Ustawy o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Jak możemy przeczytać w regulaminie imprezy, „(...) podstawowym celem zawodów jest podnoszenie poziomu wiedzy i umiejętności z zakresu kwalifikowanej pierwszej pomocy oraz upowszechnianie idei i zasad udzielania pierwszej pomocy. Poprzez zawody pragniemy nie tylko krzewić szlachetną ideę współzawodnictwa, ale przede wszystkim pragniemy umocnić wizerunek sprawnego, wszechstronnie wyszkolonego policjanta, gotowego nieść pomoc poszkodowanym.”.

Eliminacje wojewódzkie w garnizonie stołecznym zorganizowali eksperci Wydziału Doskonalenia Zawodowego. W szranki stanęło 11 dwuosobowych drużyn, które wzięły udział w dwóch konkurencjach: teście wiedzy oraz symulacji interwencji połączonej z udzieleniem kwalifikowanej pierwszej pomocy. Po niemal całonocnych zmaganiach zwyciężyli funkcjonariusze z Komendy Powiatowej Policji w Mińsku Mazowieckim.

W ocenie kom. Teresy Zabawy, eksperta ds. pierwszej pomocy WDZ KSP i sędziego piątkowych zawodów, policjanci z tytułem ratownika są rzeczywiście dużo lepiej przygotowani do udziele-

nia pomocy niż funkcjonariusze, którzy z pierwszą pomocą mieli kontakt jedynie w ramach krótkich szkoleń policyjnych - dotyczy to również osób, które biorą udział w corocznym konkursie „Patrol Roku”, gdzie jedną z najważniejszych konkuren-



cji jest udzielanie pierwszej pomocy. Niektóre elementy ratownicze mają wyszkolone niemal do perfekcji i - co najważniejsze - przystępują do działań ratunkowych z dużo większą świadomością i opanowaniem, co czyni ich naprawdę skutecznymi. Podobnego zdania była również druga członkini komisji sędziowskiej, lek. med. podinsp. Alina Fiałkiewicz-Kozłowska, na co dzień pełniąca służbę w stołecznym Oddziale Prewencji Policji.

Ostatecznie klasyfikacja medalowa prezentowała się następująco:

1.	st. sierż. Leszek Gizak sierż. szt. Tomasz Denicki	KPP Mińsk Maz.
2.	sierż. Kamil Lubowiecki sierż. Marek Bogdański	OPP
3.	st. post. Aleksandra Połowska st. post. Adrian Tuszyński	KP Rzeczny

Pamiątkowe dyplomy wręczył naczelnik Wydziału Doskonalenia Zawodowego KSP mł. insp. Jarosław Bieliński.

Piotr Maciejczak



Co nowego w prawie ?

Będą zmiany w policyjnych rentach

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych skierowało do konsultacji społecznych i uzgodnień międzyresortowych projekt ustawy o komisjach lekarskich.

Ustawodawca proponuje m. in. ujednoczenie kategorii niezdolności do służby wprowadzając następujące warianty: A- „zdolny do służby”, B - „zdolny do służby z ograniczeniem”, C - „niezdolny do służby”. Zgodnie z nowymi uregulowaniami zlikwidowana zostanie możliwość podwyższania emerytury funkcjonariuszy i żołnierzy do 15% podstawy wymiaru, z tytułu inwalidztwa związanego ze służbą. Ponadto projekt odnosi się do zasad kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do służby z powodu choroby oraz kontroli prawidłowości wykorzystywania zwolnienia lekarskiego.

Zgodnie z projektem, renta z tytułu niezdolności do służby wynosi 70% podstawy jej wymiaru, zaś z tytułu niezdolności do służby z znacznym ograniczeniem sprawności organizmu - 80 %. Bez zmian pozostanie możliwość zwiększenia o 10 % podstawy wymiaru, jeżeli niezdolność do służby powstała wskutek wypadku pozostającego w związku ze służbą lub wskutek choroby powstałej w związku ze szczególnymi właściwościami bądź warunkami tej służby, z tytułu których przysługuje świadczenie odszkodowawcze.

W projekcie ustawy doprecyzowano, że renta z tytułu niezdolności do służby przysługuje jako renta stała albo renta okresowa, w zależności od orzeczenia komisji lekarskiej, przy czym renta okresowa przysługuje przez okres wskazany w decyzji organu emerytalnego.

Więcej o projekcie na stronie internetowej ministerstwa

MSW

Nowa ustawa o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej

Sejm przyjął ustawę o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej. W nowej ustawie znajdziemy zapis o nowym środku przymusu bezpośredniego w postaci pojazdu służbowego. Ma być on wykorzystywany m. in. do zatrzymywania lub blokowania innych pojazdów. Ponadto będzie-

my mieli nowy kask zabezpieczający. Zakładany on będzie osobom, które chcą dokonać samookaleczenia głowy. Zgodnie z zapisem nowej ustawy Policja będzie można wykorzystać materiały wybuchowe do pokonania zamknięć budowlanych i innych przeszkód a także będzie mogła użyć środków pirotechnicznych o właściwościach ogłuszających lub oślepiających. Ustawa weszła w życie z dniem 5 czerwca 2013 r.

podkom. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

Projekt L-4 mundurowych przyjęty przez Radę Ministrów

Rada Ministrów przyjęła przedłożony przez MSW projekt ustawy o L-4 mundurowych.

Propozycje MSW zakładają, że funkcjonariusze i żołnierze, którzy są na zwolnieniu lekarskim m.in. z powodu choroby, która nie ma związku ze służbą otrzymają 80% uposażenia wraz z dodatkami o charakterze stałym, a nie jak dotychczas pełne uposażenie.

Pomniejszone uposażenie będzie wypłacane w sytuacjach, gdy zwolnienie lekarskie jest wynikiem choroby, która nie ma związku ze służbą, z tytułu opieki nad dzieckiem lub opieki nad innym członkiem rodziny. Pieniądze, o które zostaną ograniczone uposażenia osób pozostających na zwolnieniach lekarskich, zostaną przeznaczone w całości na nagrody w ramach funduszu nagród i zapomóg. Nagrody będą otrzymywać funkcjonariusze oraz żołnierze, którzy wykonują zajęcia służbowe w zastępstwie chorych kolegów.

Proporcjonalnie do zmniejszenia uposażenia zmniejszeniu podlegać będzie także nagroda roczna, która wynosić będzie 1/12 uposażenia otrzymanego w roku kalendarzowym, za który nagroda przysługuje. Obniżenie uposażenia nie wpłynie na wymiar podstawy emerytury i renty.

Funkcjonariusze i żołnierze, którzy przebywając na zwolnieniu lekarskim będą pracować zarobkowo lub wykorzystywać zwolnienie niezgodnie z jego celem, stracą prawo do uposażenia za cały okres tego zwolnienia.

Przygotowany przez MSW projekt zmian przewiduje także okoliczności, w których uposażenie nie będzie zmniejszane, a funkcjonariuszom i żołnierzom będzie wypłacane 100% uposażenia. Całość uposa-

żenia będzie wypłacana, jeśli funkcjonariusz pozostaje na zwolnieniu lekarskim m.in. z powodu: choroby mającej związek ze służbą, wypadków podczas służby i chorób zawodowych, wypadków w drodze do służby lub ze służby, choroby przypadającej w czasie ciąży. Całość uposażenia będzie także wypłacana, jeżeli niezdolność do służby powstała: podczas służby poza granicami kraju (np. misje i działania ratownicze), została spowodowana przez inną osobę w wyniku umyślnego czynu zabronionego, jest wynikiem czynów o charakterze bohaterskim (np. działania w ciężkich warunkach, z wykazaniem wyjątkowej odwagi, z narażeniem życia lub zdrowia, w obronie prawa, nietykalności granic państwowych).

Projekt zmian w systemie zwolnień lekarskich dotyczy m.in. policjantów, żołnierzy, strażaków, funkcjonariuszy Straży Granicznej, BOR, CBA i ABW, Służby Więziennej.

Po przyjęciu projektu ustawy przez rząd, zostanie skierowany do Sejmu.

Kwestie dotyczące zmian w systemie L-4 mundurowych zostały ujęte w projekcie ustawy o zmianie ustawy o Policji, ustawy o Straży Granicznej, ustawy o Państwowej Straży Pożarnej, ustawy o Biurze Ochrony Rządu, ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu, ustawy o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych, ustawy o Centralnym Biurze Antykorupcyjnym, ustawy o służbie funkcjonariuszy Służby Kontrwywiadu Wojskowego oraz Służby Wywiadu Wojskowego, ustawy o Służbie Więziennej oraz niektórych innych ustaw.

MSW

Ogłoszono jednolity tekst ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy

W Dzienniku Ustaw ogłoszono jednolity tekst Ustawy z dnia 18 lutego 1994 r. o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy Policji, Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Agencji Wywiadu (...) oraz ich rodzin. Ustawa stanowi załącznik do obwieszczenia Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 marca 2013 r.

MSW

Zmiany w kadrze

- Z dniem 16 maja 2013 r. obowiązki naczelnika wydziału informacji niejawnych i archiwum KSP powierzono **podinsp. Krystynie Śmigielskiej**, ekspertowi wydziału skarg i wniosków biura kontroli KGP, delegowanej do czasowego pełnienia służby w KSP.
- Z kolei z dniem 21 maja obowiązki naczelnika wydziału prewencji zostały powierzone **mł. insp. Piotrowi Idzikowskiemu**.
- Zmiana miał też miejsce w wydziale do walki z terrorem kryminalnym i zabójstw. Z pełnienia obowiązków służbowych na stanowisku zastępcy naczelnika zwolniony został **kom. Paweł Kolbowski**. Zadania na tym stanowisku powierzono z dniem 22 maja **kom. Hubertowi Pelce**.
- Z dniem 27 maja **podinsp. Przemysław Więclaw**, naczelnik wydziału teleinformatyki został zwolniony z zajmowanego stanowiska i mianowany na zastępcą dyrektora biura służby kryminalnej KGP. Obowiązki naczelnika wydziału teleinformatyki KSP powierzono zastępcy **kom. Mariuszowi Galardzie**.
- Z kolei w komendzie powiatowej Policji w Wołominie odwołano z zajmowanego stanowiska I zastępcę komendanta, **mł. insp. Cezarego Pośpiecha** i przeniesiono do dyspozycji komendanta stołecznego Policji.
- Z dniem 2 czerwca odszedł na emeryturę komendant komisariatu rzeczniczego Policji, **mł. insp. Piotr Kłys**.
- Tego samego dnia odwołano ze stanowiska zastępcy komendanta powiatowego Policji w Nowym Dworze Maz. **nadkom. Krzysztofa Ogróńskiego** i powołano go na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego Policji w Legionowie.
- Zmiany miały też miejsce w komendach powiatowych w Babicach i Pruszkowie. Na stanowisko komendanta powiatowego Policji dla powiatu warszawskiego zachodniego powołano **mł. insp. Waldemara Perdiona**, a na stanowisko komendanta powiatowego Policji w Pruszkowie powołano **nadkom. Huberta Kowalczewskiego**.
- Z kolei z dniem 6 czerwca mianowano na stanowisko naczelnika wydziału do spraw odzyskiwania mienia KSP mianowano **nadkom. Bartłomieja Dydka**, który wcześniej miał powierzone obowiązki na tym stanowisku.

oprac. kom. Anna Kędzierzawska

Muzyka we mnie



Zanim muzyka stała się jego pasją, słuchał jej jak każdy nastolatek. Dopiero w liceum zainteresował się tzw. cold wave, czyli „zimną falą” (jeden z nurtów muzyki postpunkowej). – Chyba mogę powiedzieć, że jeśli chodzi o słuchanie rzeczy alternatywnych, takich mniej znanych, to w pewnym sensie byłem w klasie prekursora. Miałem kilku kolegów, którzy lubili podobne, jak ja, zespoły. Zdecydowana większość znajomych słuchała jednak tzw. muzyki popularnej. Mimo to – jak mówi Witek – Jarocin jakoś dziwnie mnie ominął. Nie stronilem natomiast od namiotu „Intersalto”, który mieścił się na rogu Towarowej i Chłodnej w Warszawie (w latach 80-tych odbywał się tam jeden z największych festiwali muzyki alternatywnej w Polsce – przyp. red.). To, jakiej muzyki słuchałem, było początkowo wyrazem mojego buntu. Zostało mi to do tej pory – mam taką naturę, że nigdy nie idę za stadem. Tak samo jest z muzyką – słucham tego, co mi się podoba, a nie tego, co jest akurat „na topie”. Do tej pory spotykam się z sytuacjami, że kiedy coś puszcza, niektórzy znajomi patrzą się na mnie jakoś dziwnie (śmiech).

Witek, jak prawdziwy pasjonat, mimo że ma swoje ulubione zespoły, lubi wiedzieć co się dzieje na każdym rynku muzycznym. – Nie ograniczam się do jednego rodzaju muzyki. Przechodziłem przez wiele etapów – od muzyki elektronicznej do heavy metalu (przez rok). Do dzisiaj dużo czasu poświęcam jazzowi, miałem intensywny flirt z muzyką poważną i w dalszym ciągu chętnie do niej wracam. Najbardziej jednak przypadł mi do gustu rock i jego odmiana alternatywna, niszowa. Im więcej kupuję płyt, im bardziej „zapoznają się” z muzyką, tym więcej chcą o niej wiedzieć. Jestem wielkim fanem folku – szczególnie z wysp brytyjskich, ale także muzyki bałkańskiej, cygańskiej. Ostatnio miałem okazję skompletować sobie dyskografię zespołu, w którym grają prawie wszyscy mężczyźni jednej z rumuńskich wsi.

Cyfrowy odtwarzacz i słuchawki towarzyszą mu praktycznie wszędzie. Jak sam przyznaje,



w ogóle nie słucha radia. Uważa, że nawet bardzo dobry utwór, puszcany „na okrągło”, szybko może się znudzić. Choć jego płytoteka liczy około 8 tys. płyt, cały czas kupuje nowe. – W czasach licealnych chodziłem na tzw. giełdy czadowe (miejsca, gdzie niezależni dystrybutorzy oferowali płyty, kasety, koszulki itp. – przyp. red.). Można tam było zdobyć kasety, płyty winylowe z muzyką alternatywną. Kiedy w latach 90-tych pojawiły się pierwsze CD, zacząłem kupować zarówno to, co już miałem na kasetach jak i nowości. Do tej pory, mimo że całą płytę można obecnie znaleźć w Internecie, i tak je kupuję. Jestem kolekcjonerem i nie umiem sobie odmówić przyjemności ich posiadania oraz bieżącego odsłuchiwania – mówi Witek i dodaje – płyty zdarzało mi się ściągać nawet z Australii, ale czas transportu był tak długi, że szybko z tego zrezygnowałem. Teraz, kiedy jestem w Londynie albo w Berlinie, obowiązkowym punktem jest second hand z płytami. Razem ze znajomymi potrafimy tam spędzić nawet 4 godziny na wyszukiwaniu muzycznych perełek.

Naturalną kolejną rzeczą dla osoby tak bardzo lubiącej muzykę, jak Witek, są wyjazdy na koncerty. Jedną z jego ulubionych kapel jest The Levellers.



– To angielska grupa rockowa, która swoim graniem nawiązuje do muzyki folk oraz punk. Szczególnie wrażenie robi na mnie skrzypek – Jonathan Sevink. Teksty „levellersów” dotyczą ważnych społecznie tematów. Pierwszy raz widziałem ich na żywo w 1996 roku, a od 2007 roku byłem prawie na ich wszystkich koncertach w Polsce, Berlinie i Pradze – mówi Witek i dodaje – ten zespół „odkryłem” kilkanaście lat temu w małym muzycznym sklepie przy Placu Zbawiciela. Pamiętam, że kiedy wróciłem do domu z płytą i wysłuchałem pierwszego numeru, od razu pojechałem po kolejną. Jakiś czas temu, podczas jednego z berlińskich koncertów kolega przyprowadził do naszej grupy wokalistę – Marka Chadwicka. Przez chwilę z nim rozmawialiśmy – bardzo sympatyczny człowiek.

Berlin to mekka osób chcących posłuchać na żywo ulubionych muzyków. – To miasto ma niesamowite możliwości. W Warszawie zdarza się, że przez dłuższy czas nie dzieje się nic ciekawego, nie gra żaden zespół, na którego koncert chciałbym pójść. Dużo lepiej pod tym względem jest we Wrocławiu, ale tylko np. w Berlinie na trzydniowym wyjeździe potrafię być na dwóch świetnych koncertach. Tam istnieje możliwość usłyszenia bardzo dobrych kapel, których w Polsce nie sposób jeszcze usłyszeć – mówi Witek.

Jednym z takich zespołów jest nowojorskie trio punk bluesowe The Jon Spencer Blues Explosion. – Oni bardzo rzadko przyjeżdżają do Europy, a jeśli już, to na duże festiwale, których ja nie jestem fanem – zdradza nasz bohater i dodaje – wolę słu-

Na co dzień jest policjantem w Stołecznym Stanowisku Kierowania, po pracy jego życiem rządzi muzyka, bez której nie potrafi żyć. W jego przypadku nie jest to pusty frazes – muzyce poświęca praktycznie cały swój wolny czas. W jego mieszkaniu od podłogi aż po sufit królują płyty. Tylko on wie, jak odnaleźć tę, której właśnie chce posłuchać. Jeśli wybiera się na koncert, to tylko ze sprawdzonymi znajomymi – wtedy ma pewność, że nikt nie będzie marudził, że za długo, za daleko, za głośno. Bo muzyka dla podinsp. Witolda Kielaka to celebrowanie tego, co daje mu olbrzymią radość i zadowolenie.



chać muzyki w klubie – nie umykają mi wtedy żadne dźwięki. W grudniu, w małym berlińskim klubie, zagrali jeden z moich koncertów życia. Czegoś tak wspaniałego, wyjątkowego dawno nie przeżyłem. Pamiętam, że na ich występ bilety kupiłem podczas mojego wrześnieowego wypadu na „levellersów”.

Koncerty, na które jeździ, dają mu jak sam mówi – „pożywkę do życia”. – Pamiętam koncert Nicka Cave’a, na którym byłem we Wrocławiu. Mieliśmy wracać z niego z kolegą samochodem. Niestety, coś mu wypadło i musiałem jechać pociągiem, który w Warszawie miał być dopiero o 5.30, a ja o 6.00 miałem zacząć służbę. Udało się – zdążyłem do pracy. Byłem zmęczony, ale i zadowolony z dobrze „wypełnionego muzycznego obowiązku”. Ludzie często dziwią się, że można pojechać do innego kraju na jeden dzień tylko po to, aby coś zobaczyć i zaraz wrócić. Ja nie widzę problemu w tym, żeby po dyżurze w pracy pojechać od razu na koncert, wrócić z niego i następnego dnia znowu iść do pracy. W ten sposób kiedyś spędziłem Święta Wielkanocne. Kiedy spotkałem się później z kolegami i pytali mnie, czy się nie przejadłem – byli bardzo zdziwieni, kiedy dowiedzieli się, że nie miałem okazji, bo byłem w Berlinie na koncercie.

Nie tylko muzyka i fascynujące opowieści o koncertach są znakiem rozpoznawczym Witka. Uważni obserwatorzy z pewnością zauważą jego bardzo oryginalne T-shirty. – Kiedy ma się jakąś ulubioną kapelę, to człowiek chce się z nią utożsamiać. Niektóre zespoły mają wręcz fenomenalne pomysły na koszulki, bluzy. Samych koszulek „levellersów” mam około 12. Jak sam przyznaje w jego szafie można znaleźć też T-shirty przedstawiające np. śmieszne analogie do obecnych czasów. – W ten sposób mogę pokazać jaki jestem, jakie mam poczucie humoru. Nie można nosić tego, co wszyscy – trzeba być oryginalnym – wyjaśnia Witek.

Przyjaciele i znajomi Witka bardzo często proszą go, żeby im coś fajnego polecił do posłuchania. – Lubię się dzielić muzyką z innymi – szczególnie kiedy zauważę, że ktoś jest elastyczny, nie zamyka się na nią. Czasami, żeby pokazać swoją pasję innym, puszcza swoje ulubione kawałki na tzw. domówkach.

W najbliższym czasie Witek planuje kolejne wypadu na koncerty. – Na pewno będę na Motörhead, który uwielbiam od niepamiętnych lat. Pewnie wybiorę się też na Impactfest – będzie tam grał zespół Slayer – mój ulubiony zespół heavy metalowy. Co dalej – jeszcze nie wiem, ale pewnie nie zabraknie mnie tam, gdzie będą fajnie i dobrze grali....

tekst Agnieszka Włodarska
foto archiwum prywatne Witka Kielaka

Policjant Mistrzem Polski w kickboxingu

Funkcjonariusze Oddziału Prewencji Policji mogą uczyć się od najlepszych. Jednym z instruktorów taktyki i technik interwencyjnych jest zdobywca tegorocznego tytułu Mistrza Polski w kickboxingu młodszy aspirant Daniel Grzyb, który już przygotowuje się do jesiennych Mistrzostw Świata w Turcji.

Sport jest obecny w jego życiu od dawna. Już jako 18-latek rozpoczął przygodę z kickboxingiem. Występuje w barwach Klubu Sportowego Piaseczno X Fight Team. Jego trenerem jest pierwszy polski mistrz świata w tej dyscyplinie Piotr Siegoczyński. Pod jego skrzydłami Daniel zdobywa najwyższe trofea.

– Jestem zwolennikiem teorii, że talent to zaledwie 10% sukcesu, reszta to ciężka praca – mówi Daniel.

Pasma sportowych sukcesów zapoczątkowało III miejsce w Mistrzostwach Polski Wschodniej w kickboxingu w 2006 r. Kolejne zwycięstwa



były już tylko kwestią czasu. Daniel jest wielokrotnym medalistą Polski, dwa razy zdobył Puchar Polski. Regularnie bierze udział w zawodach krajowych i międzynarodowych. Ukoronowaniem jego dotychczasowej kariery jest zwycięstwo w tegorocznych Mistrzostwach Polski w Kickboxingu w kategorii wagowej do 74 kg. Wzięto w nich udział ponad 240 za-

wodników z 48 klubów z całego kraju.

– Finałowa walka była bardzo zacięta – relacjonuje Daniel Grzyb. *Staralem się dać z siebie wszystko. W osiągnięciu sukcesu na pewno pomogły mi determinacja, silna wola oraz intensywne treningi. Mam wielką satysfakcję z wygranej, liczę również, że poszczególne mi się w tegorocznych Mistrzostwach Świata.*



Intensywne, dwugodzinne treningi nasz mistrz odbywa od czterech do pięciu razy w tygodniu. Trzeba przy tym tak zaplanować zajęcia, aby nie kolidowały z grafikami służb. Pogodzenie obu profesji jest możliwe przede wszystkim dzięki wyrozumiałości przełożonych, a także kolegów. Nie da się ukryć, że sukcesy Daniela w jakiejś części, to również ich zasługa.

Daniel, posiadacz czarnego mistrzowskiego pasa w kickboxingu z powodzeniem szkoli też młodych policjantów Oddziału Prewencji Policji w zakresie wyszkolenia strzeleckiego oraz technik interwencji. Nie wszyscy wiedzą, że uczą się od mistrza. Dyskretna to jego cecha dominująca, przydatna również w służbie policjanta.

Kickboxing to połączenie bokserkich ciosów pięścią i kopnięć nogą. Zdobywa z roku na rok coraz większą popularność, a Polska jest uznawana w świecie za potęgę i źródło wielu sportowych talentów w tej dyscyplinie.



Elżbieta Sandecka-Pultowicz
foto archiwum prywatne Daniela Grzyba

Ona - doświadczona, On - po przejściach

Choć tytuł może sugerować, że będziemy mieć do czynienia z komedią romantyczną, w rzeczywistości tak nie jest. Sztuka Gera Thijasa, holenderskiego reżysera to wzruszający i pełen delikatnego humoru dramat.



Na deskach teatru Ateneum w rolę wcielił się: Marzena Trybała i Krzysztof Tyńciec. Ona – doświadczona mężatka, matka dorosłej i samodzielnej córki, on – mąż i ojciec po przejściach. Oboje spotykają się na ławce. Dookoła pasma górskie, piękne pejzaże i spokój. Kobieta jest wyjątkowo poważna, mężczyzna z mapą w ręku okazuje się komikiem. Wydawa-

łoby się, że nic ich nie łączy i, że za chwilę ich drogi się rozseparują. Kobieta odpowiada półsłówkami, nie chce mówić o sobie i lekarskiej diagnozie. Mężczyzna trochę zgorzkniały, ironicznie patrzy ma świat.

Z minuty na minutę sytuacja jednak się zmienia. Okazuje się, że jest jednak coś, co ich łączy – to samotność. Oboje swoje najlepsze lata (o ile takie w ogóle były) w związkach mają już za sobą. Czy to nie jest przypadkiem dla nich szansa na nowe, piękne życie, mimo tylu gorzkich doświadczeń i niepewności co do jutra? Jaki będzie finał spotkania tych dwojga? Co postanowią? Odpowiedź poznacie oglądając przedstawienie „Pocałunek” w teatrze Ateneum.

kom. Anna Kędzierzawska
foto teatrateneum.pl

Tym się przesiąka na zawsze

Piotr Pochuro to pseudonim literacki, jakim posługuje się autor powieści kryminalnych. Przez 14 lat był czynnym policjantem. Zmierzył się z niejedną niebezpieczną sytuacją, skąd obecnie czerpie weny twórczą. Piotrowi pisanie sprawa czystą przyjemnością. Posiada wielki potencjał, szkoda, że do tej pory wydał tylko dwie powieści „Dziewięć milimetrów do nieba” i „Cena za honor”. Jak sam mówi – *Bycie policjantem dostarcza materiał. Fajny materiał. Nie muszę nic wymyślać. Ja tylko przetwarzam fakty.*

Początki przygody naszego autora były bardzo prozaiczne. Miał dużo czasu i postanowił coś napisać. A należy wspomnieć, że pisał już, jako policjant.

Tyle, że wtedy swoje rękopisy chował do szuflady. I tak pisze do tej pory. Między innymi antologie: „Cieżar decyzji. Gliniarские opowiadania”, czy „Zaułki zbrodni”. Jest również autorem felietonów do magazynu „Focus Śledczy” oraz współpracuje z miesięcznikiem „Reporter-Magazyn Kryminalny”. – *Tematem moich książek – dodaje – są autentyczne policjant brałem udział. Przemycam używkę i w umiejętny sposób je opisuję. Staram się, aby akcja moich książek, opowiadań była wciągająca i rozwijała się w miarę przewijania kolejnych kart książki. Nie mam zwyczaju kreślenia postaci pod kątem psychologicznym. Nie o to chodzi w moich książkach. Przez swoją pracę, chcę pokazać ludziom, że policjant to nie tylko człowiek, który wystawia mandaty, ale przede wszystkim osoba, która ma emocje, rodzinę, swoje marzenia.*

Początki Piotra były trudne. Na wydanie pierwszej książki czekał 4 lata. Wchodzącemu na rynek krajowy pisarzowi nie jest łatwo przedrzeć się przez kulturowe wydawnicze. Pierwsza jego powieść „Dziewięć milimetrów do nieba” zyskała bardzo dobre recenzje. Zanim jednak książka trafiła do księgarni, Piotr szukał potwierdzenia sensu swojego pisania wśród internautów IFP. Wspomnieć należy, że jego pierwszymi recenzentami byli najbliżsi: żona, mama, dzieci, ale również koledzy po fachu, z którymi pracował przed laty. To oni wspólnie, aczkolwiek nieświadomie, tworzyli temat do przyszłych książek Piotra. – *Autorowi książek kryminalnych - opowiada Piotr - który nie ma bagażu doświadczeń policyjnych, jest o wiele trudniej stworzyć coś, co przypomina realia ówczesnego świata mundurowego. Policjanci posługują się specyficznym językiem, żargonem. Nie dla wszystkich jest on zrozumiały. Zdarza się, że autorzy innych książek kryminalnych proszą mnie o konsultacje literackie.*

Piotr Pochuro ma już rzeszę licznych czytelników. Czekamy na kolejną powieść i życzymy powodzenia.

podkom. Ewa Szymańska-Sitkiewicz

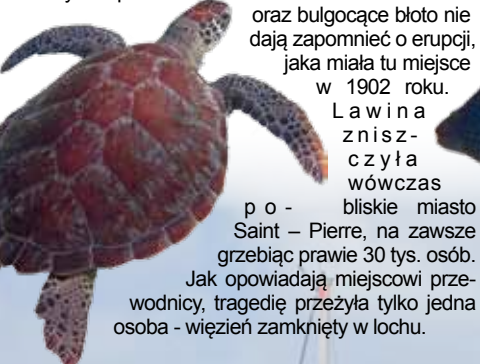
Na szlaku piratów z Karaibów

Błękitne laguny, zielone palmy rosnące na śnieżnobiałych plażach, złoto – czerwone zachody słońca, a do tego niemalże 40-stopniowe upały przy prawie 100% wilgotności powietrza. Na lądzie przyjaźnie nastawni do przyjezdnych mieszkańcy i wszechobecna muzyka reggae, a pod wodą rafy i ryby, które do tej pory widziałam jedynie na filmach przyrodniczych. Gdzie to wszystko można znaleźć w jednym miejscu? Oczywiście tam, gdzie po morzu pływa Czarna Perła, a duch kapitana Jack'a Sparrowa, co chwila pakuje się w kolejne kłopoty.

Centrum karaibskiego żeglarstwa

Martynika, bo o niej mowa, nazwana została przez Krzysztofa Kolumba Wyspą Kwiatów. Od XVII wieku jest zamorskim departamentem Francji. To właśnie stąd, a dokładnie z mariny w Le Marin, rozpoczyna się dla większości żeglarzy karaibska przygoda. Zanim to jednak nastąpi, warto zwiedzić ogród tropikalny Jardin de Balata. Jest to jedna z największych atrakcji wyspy. Przepiękne tropikalne rośliny zachwycają nie tylko różnorodnością form i barw, ale także niezwykłymi zapachami. Spacerując wąskimi ścieżkami, natknąć się np. na kolibry i motyle, z których kolekcji słynie ogród. Miejsce, gdzie warto się udać, jest również drzemiący wulkan Montagne Pelée, czyli „łysa góra”. Wszechobecny zapach siarki

oraz bulgocące błoto nie dają zapomnieć o erupcji, jaka miała tu miejsce w 1902 roku. Lawina zniszczyła wówczas pobliskie miasto Saint – Pierre, na zawsze grzebiąc prawie 30 tys. osób. Jak opowiadają miejscowi przewodnicy, tragedię przeżyła tylko jedna osoba - więzień zamknięty w lochu.



Petit Piton i Gros Piton

Te dwa wpisane na listę światowego dziedzictwa UNESCO niemal bliźniacze szczyty wulkanów są znakiem rozpoznawczym wyspy – państwa Saint Lucia. W głębi lagu ukryty jest wodospad Diamond. Woda, która wypływa z siarkowych źródeł, kilka razy w ciągu dnia zmienia swój kolor – od żółto-zielonego po szaro-czarny. St. Lucia to także śnieżnobiałe, piaszczyste plaże, na których kręcono film Ridleya Scotta „Biały szkwał” (zatoka Anse de Pitons) czy sceny do filmu Dr Dolittle (zatoka Marigot Bay). Oba te miejsca warte są odwiedzenia nie tylko przez kinomanów, ale przede wszystkim przez tych, którzy chcą

lepiej przyrzeć się życiu podwodnemu koralowców. Pływając od zatoki do zatoki, trzeba przyzwyczaić się do miejscowych boat boys, którym za możliwość postoju trzeba zapłacić kilka wschodniokaraibskich dolarów. Czasami wystarczy kupić rybę lub owoce po „wyjątkowo atrakcyjnej” cenie.

Honorowy Konsul Polski na Karaibach

Pływając po Morzu Karaibskim, nie sposób nie zawiązać na wyspę Saint Vincent, a dokładnie do Zatoki Wallilabou. To właśnie tutaj zbudowano fikcyjne miasto Port Royal, w którym rozgrywała się pierwsza część filmu „Piraci z Karaibów: Kłątwa Czarnej Perły”. Pozostałości po scenografii nadal można obejrzeć w małej restauracyjce mieszczącej się obok plaży. Niestety, niewiele z nich już pozostało ...

To jednak nie jedyny powód, dla którego miejsce to cieszy się tak dużą popularnością, szczególnie



wśród polskich, żeglarzy. Tylko tutaj, wpływając do zatoki, można usłyszeć piosenkę „Republika Marzeń” i być przywitany przez Honorowego Konsula Polski na Karaibach – Antka. Na ścianie jego „pubu” pod palmami zwanego Pirates Retreat („Zaciszcie Piratów”) wywieszona jest polska flaga. Na półkach, oprócz karaibskich trunków (czyli wszechobecnego rumu), znajduje się mnóstwo akcentów z naszego kraju – kilka słowników angielsko-polskich, kolekcja naszej rodzimej muzyki, biało-czerwone czapki i koszulki z podpisami załóg goszczonych przez Antka. Gospodarz co chwila wplata w swoje wypowiedzi polskie słówka. To nie jedyny polski „akcent” w tym miejscu świata.

„Gwarek” zwany „Royal Clipperem”

Przy odrobinie szczęścia, żeglując po Karaibach, można spotkać co prawda nie Czarną Perłę kapitana Jack'a Sparrowa, ale największy, najpiękniejszy i najbardziej luksusowy żaglowiec pasażerski świata mający swoje ... polskie „korzenie”. Kadłub tego pięciomasztowca, pływającego obecnie pod banderą Luksemburga, zbudowany został w Stoczni Gdańskiej. Początkowo żaglowiec miał się nazywać „Gwarek”. Niestety, ze względu na historyczne zawieruchy lat 80-tych, jego budowa została zawieszona aż do roku 1998, kiedy statek został sprzedany prywatnemu armatorowi. Dwa lata później wypłynął na szerokie wody. Teraz fregata zachwyca wszystkich, którzy mają okazję zobaczyć, jak stawiane są 42 żagle. Do ich obsługi wystarcza, dzięki automatyzacji, jedynie 20 osób. Widok jest niezapomniany!

Podwodny świat Tobago Cays

Nurkowanie w ciepłych wodach Morza Karaibskiego jest jedną z głównych form aktywności odwiedzających ten rejon. Wyjątkowa fauna i flora, a także wraki statków z różnych epok (w tym z czasów karaibskich piratów) powodują, że moż-

na spotkać tu wielu fanów tego sportu. Większość miejsc, mimo swojego piękna, wymaga od nurkującego sporego doświadczenia ze względu na występujące tu silne prądy. Na szczęście mniej doświadczeni miłośnicy nurkowania czy snoorkowania (czyli pływania pod powierzchnią wody jedynie z tzw. ABC, czyli w masce, z rurką i z płetwami) również znajdą tu coś dla siebie.

Takim wyjątkowym miejscem jest Tobago Cays uważane za jedno z najpiękniejszych na świecie. Nic dziwnego, bo ten unikatowy pod wieloma względami podwodny park krajobrazowy potrafi zachwyć najbardziej wybrednych. Otoczony przepiękną rafą koralową oraz czterema piaszczystymi, bezludnymi wyspami sprawia, że dla wielu żeglarzy jest to obowiązkowy punkt rejsu. Po rzuceniu kotwicy, schodząc wprost z jachtu do ciepłej i przejrzystej wody, można zacząć podziwiać podwodny świat. Zarówno osoby nurkujące, jak i snoorkujące będą miały okazję spotkać mnóstwo ryb w tęczy kolorach kryjących się między koralowcami. Barakudy i płaszczyki również nie są tu rzadkością. Niezapomniane wrażenie robią olbrzymie żółwie, których średnica pancerza może sięgać nawet 1m. Nie przejmując się wzrokiem ciekawskich nurków, spokojnie pasą się na zielonych



podwodnych łąkach. Brak prądów w tym rejonie sprawia, że nurkowanie/snoorkowanie nie nastęrcza większych problemów. Lepiej nie próbować jednak łąpać żadnych ryb pod wodą – nigdy nie wiadomo, która z nich może być niebezpieczna. Ze względu na płytko umiejscowioną rafę, pływając bez pianki, trzeba bardzo uważać. Koralowce można łatwo uszkodzić, a i samemu się przy okazji nimi pokaleczyć. Tobago Cays to tylko jedno z wielu przepięknych miejsc, gdzie podwodny świat tak bardzo nas zachwyca, że zapomnimy o wszystkim, co zostało na lądzie. O koralowych ogrodach można opowiadać godzinami – jedno jest pewne – zejście pod wodę zawsze będzie niesamowitą przygodą.

Muzyka i taniec

Żeglowanie po Małych Antylach należy do wyjątkowo przyjemnych nie tylko ze względu na pogodę i piękne krajobrazy. Niezwykłe wrażenie robią spotkania z rdzennymi mieszkańcami Karaibów. Ludzi ci są niezwykle radośni i otwarci. Z dużym zainteresowaniem wypytują się o wszystko, co związane jest z inną niż ich kultura.

Karaiby to też wszechrozbrzmiewająca muzyka. Dużą atrakcją jest udział w licznych miejscowych imprezach, które często z małych barów przenoszą się wprost na ulicę. Czasami wystarczy zwykły kocioł, który posłuży za instrument, a wokół zaraz gromadzą się ludzie. Karaiby to z pewnością wyprawa życia.

Wbrew historycznym, kolonialnym doświadczeniom to miejsce cały czas tętni życiem, kolorami i radością.

Agnieszka Włodarska
foto archiwum prywatne

CZY WIESZ, ŻE ...

Minister Spraw Wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz, na wniosek komendanta głównego policji, z dniem 15 maja br. powołał na stanowisko zastępcy komendanta głównego policji nadinspektora Wojciecha Olbrysa, dotychczas pełniącego funkcję komendanta wojewódzkiego policji w Szczecinie. Nowy zastępca komendanta głównego policji będzie odpowiedzialny za logistykę, finanse i łączność.

Nadinspektor Wojciech Olbrys urodził się 12 listopada 1959 r. w Kętrzynie. Jest absolwentem Politechniki Szczecińskiej. Nowy zastępca komendanta głównego policji został przyjęty do służby w 1984 r. W październiku 2007 r. został komendantem wojewódzkim policji w Poznaniu. Natomiast w listopadzie 2009 r. otrzymał powołanie na stanowisko komendanta wojewódzkiego policji w Szczecinie.

Jak podaje KGP, THE MOST WANTED APP to pierwsza na świecie aplikacja, ułatwiająca zapamiętywanie twarzy poszukiwanych przestępców. Bazuje ona na mechanizmie znanego powszechnie ćwiczenia trenującego zapamiętywanie, jednak zamiast dzieciennych obrazków używane są w niej wizerunki osób poszukiwanych listami gończymi za najgroźniejsze przestępstwa. Użytkownicy „gry” poprzez częste oglądanie zdjęć przestępców mogą skuteczniej rozpoznawać poszukiwanych, co w efekcie może przyczynić się do ich zatrzymania przez policję.

Zasadą jest wyszukiwanie takich samych par obrazków. Karty obrócone są obrazkiem na dół i naraz można obrócić obrazkiem do góry tylko dwie karty. Chodzi o to, żeby zapamiętać obrazki i miejsca, na których leżą karty, tak aby gdy przyjdzie kolej odwracania odwrócić dwie karty z tym samym obrazkiem. Po odwróceniu pary kart wygrywa się tę parę i zabiera ją.

Są dwa rodzaje poziomów trudności. Pierwszy to liczba kart – 12, 20 lub 30. Drugi to podobieństwo wizerunków. Na łatwym poziomie szukamy pary takich samych zdjęć. Na trudnym szukamy pary: zdjęcie i szkic. Oczywiście prowadzony jest ranking najlepszych wyników. Aplikacja jest również na bieżąco uaktualnianą bazą danych, można więc szybko sprawdzić kto i za co jest poszukiwany. Zawiera wizerunki osób poszukiwanych za zabójstwa lub za rozboje z użyciem niebezpiecznych narzędzi, łącznie to około 150 osób. W każdej chwili, gdy zobaczymy lub przypomnimy sobie, że widzieliśmy osobę poszukiwaną możemy zgłosić to na policję dzwoniąc na nr 112 lub 997 albo korzystając z aplikacji wysłać maila na policyjną skrynkę.

The Most Wanted App jest pierwszą tego typu aplikacją na świecie i do tego całkowicie darmową. Aktualnie dostępna jest na urządzenia z systemem Android, wkrótce również na iPhone. Aplikację można pobrać pod adresem www.themostwantedapp.com.

Na Ukrainie zaczęły obowiązywać nowe przepisy ruchu drogowego. Najważniejszą zmianą jest wprowadzenie obowiązku używania od świtu do zmierzchu światła do jazdy diennej lub światła mijania poza strefą zamieszkania. Dotyczy to okresu od 1 października do 1 maja. Poza tym zostaną wprowadzone europejskie wzorce znaków drogowych i sygnalizacji drogowej. Pojawi się dodatkowo ponad 20 znaków, a w sygnalizacji zostanie zastosowanych pięć kolorów: biały, żółty, niebieski, pomarańczowy i biało-czerwony. O zmianach informuje internetowy portal ZIK powołując się na komunikat prasowy służb państwowych.

24 maja w MSW został przedstawiony nowy znak graficzny Policji. Nowe logo, według którego będą oznaczane jednostki Policji, zaprezentował jeden z jego autorów z zespołu Idee z Katowic. Konkurs na nowe logo jest jednym z etapów programu standaryzacji komend i komisariatów

Policji, który będzie realizowany w latach 2013-2015, a jego budżet wynosi około 1 mld zł.

W II edycji konkursu Kryształ PR-u Komenda Główna Policji otrzymała nagrodę za film promocyjny „Laurka”, zapraszający na Centralne Obchody Święta Policji w 2012 r. Kryształ PR-u to konkurs organizowany w ramach znanej w kraju Konferencji PR w Samorządzie i Administracji Państwowej, której jubileuszowa, X edycja, odbyła się w Katowicach i Sosnowcu. Zgłaszane projekty oceniane są w pięciu kategoriach: najlepszy wizerunek w mediach społecznościowych, najlepszy film promocyjny, najlepsza promocja projektów unijnych, najlepsza kreatywna kampania promocyjna oraz najlepsza gazeta miejska/biuletyn.

Pod koniec maja na terenie Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej odbył się VIII Warszawski Konwent Gier Strategicznych Grenadier, podczas którego można było obejrzeć rekonstrukcje historyczne, pokazy gier strategicznych. Uczestnicy konwentu mogli dodatkowo zapoznać się ze specyfiką pracy techników Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Stołecznej Policji, funkcjonariuszy Biura Operacji Antyterrorystycznych KGP i Wydziału Realizacyjnego KSP.

Minister Spraw Wewnętrznych powołał pełnomocnika ds. równego traktowania w służbach mundurowych. Została nim Monika Sapieżyńska. Jej zadaniem będzie wypracowanie standardów i procedur postępowania w sprawach, gdzie mogłoby dojść do nierównego traktowania kobiet i mężczyzn. Ponadto pełnomocnik sprawdzi, jak wygląda sytuacja równego traktowania w służbach mundurowych i przygotuje raport opisujący sytuację w służbach podległych MSW.

oprac. kom. Anna Kędzierzawska

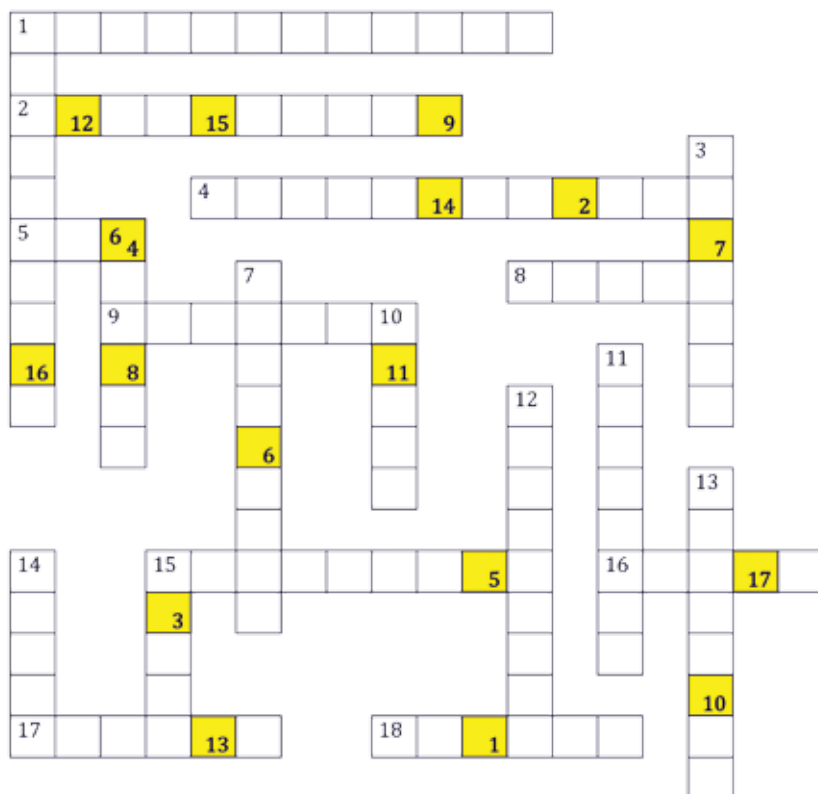
POLICYJNA KRZYŻÓWKA

Poziomo:

1. jedno z haseł czerwcowego Kongresu Kobiet,
2. policjanci z tego kraju odwiedził w maju KSP,
4. co najmniej 15 osób w jednym celu,
5. może być kwalifikowany, uprzywilejowany,
8. mogą być piłkarskie lub konne,
9. zdalne udostępnianie karty abonenckiej przy użyciu np. Internetu,
15. kierunek działania organizacji, państwa,
16. może być dyskusyjny,
17. nazwa policyjnego filmu nagrodzonego Kryształem PR,
18. nowy zastępca komendanta głównego Policji.

Pionowo:

1. element procesu zarządzania zasobami ludzkimi,
3. np. administracyjna,
6. znany kapitan współpracujący z PID,
7. obchodzi w tym roku 45-lecie,
10. potoczna nazwa przestępstwa seksualnego,
11. nie zbrodnia,
12. coroczny konwent gier strategicznych,
13. miernik poziomu dźwięku, dysponuje nim WRD,
14. dekoracyjne malarstwo ścienne,
15. zakładany do munduru.



Hasło utworzą litery z żółtych pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu. Rozwiązanie prosimy przelać na adres redakcji ksp.redakcja@policja.waw.pl do 30 czerwca 2013 r. Nagrody - bilet do teatru i książka Piotra Pochuro – zostaną rozlosowane spośród e-maili z prawidłowymi odpowiedziami. Zwycięzcą ostatniej krzyżówki jest Łukasz Zdybel. Gratulujemy.





Premiera filmu profilaktyczno-edukacyjnego

„Nad wodą”

